Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, piątek 31 lipca 1931 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Anglja nie chce przyjąć pożyczki francuskiej

City londyńska uważałaby pożyczkę taką za — upokorzenie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 29. 7. (B) Dyrektor Banku Angielskiego sir Robert Kindersley opuścił wczoraj wieczór Paryż i wyjechał do Londynu, nie zawierając układu w sprawie pożyczki dla Banku Angielskiego. Bank Francuski i kilka większych banków francuskich zaofiarowały Bankowi Angielskiemu kredyt redyskontowy w wysokości 100 miljonów dolarów na bardzo korzystnych warunkach. Propozycję tą Kindersley narazie odrzucił, ponieważ pragnie najpierw porozumieć się z gubernatorem Banku Angielskiego i ministrem skarbu.

„Matin" zauważa, że w sprawie tej pierwszorzędną rolę odgrywa strona psychologiczna. Finansiści londyńscy utrzymują bowiem, że pomoc ze strony francuskiej jest upokarzająca i woleliby aby Bank Francuski udzielił pomocy Bankowi Angielskiemu w sposób dyskretny, nie w sposób przyznania mu oficjalnej pożyczki. „Matin" sądzi jednak, że okoliczności są jednak silniejsze od oporu i tylko przez udzielenie kredytu będzie mogła Anglja wzmocnić swoją walutę i ustabilizować krótkoterminowe kredyty udzielone Niemcom przez banki angielskie. Można się liczyć z tem że jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca Anglja zdecyduje się na przyjęcie ofiarowanego kredytu. Dziennik wskazuje dalej, że w paryskich kołach bankowych istnieją dwa prądy. Część bankierów sądzi, iż byłoby korzystniejsze udzielić Niemcom kredytu za pośrednictwem Londynu i Nowego Jorku, druga natomiast część twierdzi, że rynek londyński jest już przesycony, a pozatem byłoby absurdem, aby kapitał francuski z temi samemi niebezpieczeństwami puszczać na rynek niemiecki drogą okrężną bez korzyści natury finansowej i politycznej.

Prasa angielska ostro występuje przeciwko kredytom francuskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 29. 7. (L) Omawiając misję dyrektora Banku Angielskiego w Paryżu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 20 miljonowej prasa angielska zajmuje stanowisko nieprzychylne a nawet wręcz wrogie wobec tej akcji. „Daily Herald" zwraca się w ostrych słowach przeciw twierdzeniu, jakoby Anglja potrzebowała pomocy, aby mogła spełnić zobowiązania międzynarodowe. Bank Angielski ani nie potrzebuje pomocy ani też o nią nie prosił. Jeżeli we Francji utworzył się syndykat — pisze organ partji rządowej — aby inwestować w Anglji około 25 miljonów funtów, to zdaniem City londyńskiej, byłoby lepiej, gdyby ten krótkoterminowy kapitał pozostał we Francji. Wycofywanie i ponowne przysyłanie pieniędzy do Anglji jest obliczone na zachwianie kredytu angielskiego. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że kwestja pożyczkowa napotyka nowe trudności. Podczas gdy Bank Francuski wyraził gotowość podpisania układu, wyłoniły się nowe nieporozumienia między gubernatorem Banku Angielskiego a ministrem skarbu Snowdenem który twierdzi, że kredyt ten jest zupełnie zbędny. „Times" pisze, że w kołach finansowych Anglji panuje przekonanie, iż rokowania paryskie zmierzają do ożywienia dawnego układu francusko-angielskiego, jaki istniał przed paru laty, wedle którego banki francuskie dyskontowały weksle angielskie. Dotychczas jednak nie osiągnięto ostatecznego porozumienia, który zdaniem finansistów nie będzie nawet potrzebny.

Nowy transport złota angielskiego we Francji

Paryż 29. 7. (B) Na lotnisko w Le Bourget przybył wczoraj nowy transport złota angielskiego w ilości 1967 kg. wartości 33 i pół miljona franków.

Mellon wrócił na Riwierę

Paryż 29. 7. (B) Amerykański sekretarz skarbu Mellon, który przebywał kilka dni w Londynie, gdzie brał udział w konferencji siedmiu państw, przyjechał dziś rano do Paryża i wyjechał zaraz na Riwierę.

Bernard Shaw pragnie rozwiązać kwestję żydowską — paradoksem

Moskwa. 29. 7. ŻAT. Słynny pisarz angielski Bernard Shaw, który bawi obecnie w Rosji Sowieckiej udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻATnej w Moskwie, w którym wypowiedział szereg paradoksalnych zdań o zagadnieniu rasowem i możności rozwiązania kwestji żydowskiej Shaw oświadczył, iż na podstawie swoich obserwacyj w Rosji sow. doszedł do przekonania, że ostatecznie śluby mieszane spowodują zatarcie różnic między Żydami a chrześcijaninami. Drugi środek, zmierzający do rozwiązania kwestji żydowskiej polega na tem, aby Żydzi pozbyli się „kompleksu wyższości". Żydzi powinni przestać uważać się za lepszych od innych narodowości, jeżeli nawet mają częstokroć podstawę do takiej oceny. Shaw zapoznał się z zainteresowaniem z oświadczeniem Stalina o antysemityźmie, udzielonem w swoim czasie ŻATnej, w którym to wywiadzie Stalin określił antysemityzm jako pozostałość po tych barbarzyńskich zwyczajach, jakie charakteryzują epokę kanibalizmu i wskazał, że wojujący antysemityzm karany jest karą śmierci. Shaw całkowicie się zgadza z charakterystyką antysemityzmu, podaną przez Stalina i dodaje, że polityka sowiecka w stosunku do przesądów rasowych jest jedynie mądrą. Jest niezrozumiałem dlaczego mają dwaj ludzie rozmawiający ze sobą posługiwać się kategorjami rasowemi. Człowiek normalny nie powinien sobie wcale zdawać sprawy z tych rzeczy. Gdybym był członkiem GPU — oświadczył dalej Shaw — i gdybym widział jak dwaj proletarjusze debatują o sprawach rasowych zaaresztowałbym obydwóch. Wydaje mi się, że regime komunistyczny w Rosji wkroczył na słuszną drogę w rozwiązywaniu kwestji żydowskiej. W tem miejscu Shaw wtrącił uwagę, że Żydzi są większym problemem dla świata, niż świat dla Żydów. Nigdy nie podzielałem dość rozpowszechnionej opinji — oświadczył Shaw — że Żydzi cierpią na kompleks małowartościowości, przeciwnie cierpią na kompleks dużowartościowości. Jest to bardzo dla nich szkodliwe i sprawia też innym wiele przykrości. Świat dawno już pogodził się z Żydami, Żydzi jednak nie chcą zawrzeć pokoju ze światem (?!) Ponieważ Shaw się obawiał, że słowa jego mogą być źle zrozumiane, wyjaśnił więc swoje twierdzenia w słowach następujących: Nawiązując do swego irlandzkiego pochodzenia rozumiem, że Żydzi wydają się sobie lepsi od wielu innych, ponieważ sam jestem Irlandczykiem, zaś Irlandczycy są bodaj rasowo dumniejsi i bardziej aroganccy od Żydów. Taka arogancja jest jednak w świecie proletarjackim, w którym żyjemy, już nie na miejscu. Doniosły krok w kierunku rozwiązania kwestji żydowskiej musi się sprowadzić do tego, że Żydzi pozbędą się swego poczucia wyższości w stosunku do innych narodów

—oßo—

Lloyd George poddał się operacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 29. 7. (L) Przywódca liberałów angielskich Lloyd George, który od kilku dni zapadł na chorobę dróg moczowych, musiał się poddać dziś rano operacji. Wśród lekarzy, którzy asystowali podczas operacji znajdował się także lekarz przyboczny króla angielskiego lord Dawson. Stan pacjenta jest narazie zadowalający. Lloyd George liczy obecnie 68 l-

Atak na funt szterling

Niebezpiecznie chory pacjent niemiecki otrzymał środek nasenny w postaci podwyższenia stopy dyskontowej i lombardowej, redukcji stopnia pokrycia kruszcowo-walutowe go banknotów Reichsbanku i wrzynającego się w głąb najżywotniejszych interesów gospodarstwa niemieckiego ograniczenia ruchu dewiz. „Pacjent" nie jest narazie dalej miotany strasznemi konwulsjami i zażywa chwilowo spokoju, ...do czasu otwarcia kont bankowych dla wkładców i przywrócenia normalnego ruchu dewizowego.

Zarazki choroby niemieckiej przeniosły się na inny organizm. Fala niebezpieczeństwa od pływu kapitałów trafiła tym razem w potężną Anglję, rozruszała przysłowiową flegmę jej obywateli i złożyła na ich piersi brzemię ciężkiej troski o dalszy rozwój stosunków gospodarczych. Funt szterling, — do niedawna najpotężniejsza waluta świata, — zagrożony jest w swej pozycji podobnem niebezpieczeństwem odpływu kapitałów, co i marka niemiecka.

Przyczyny wycofywania kapitałów francuskich z Anglji nie zostały dotychczas w skrystalizowany sposób wyjaśnione. Jeśli bowiem opinja światowa stwierdziła przyczynę odpływu kapitałów zagranicznych z Niemiec w fakcie niezdrowych stosunków politycznych w Niemczech, to w Anglji, rządzonej obecnie przez czynniki wybitnie pacyfistyczne, musiały przyczyny te leżeć na zgoła innej płaszczyźnie. Prasa europejska dzieli się w tym względzie na dwa kierunki. Jeden z nich wychodzi z założenia, iż banki francuskie stojące całkowicie pod wpływem orjentacji politycznej rządu francuskiego pragną zmusić Anglję do poparcia żądań francuskich w rokowaniach o pomoc finansową dla Niemiec pod kątem widzenia gwarancyj i ustępstw politycznych Rzeszy niemieckiej. W tym wypadku powtórzyłaby zatem Francja swą taktykę stosowaną z powodzeniem wobec Anglji na konferencji finansowej w Hadze. Obecnie stara się Francja przedewszystkiem zneutralizować wpływ Anglji i Ameryki w akcji pomocy finansowej dla Niemiec, pragnąc objąć niepodzielne przewodnictwo tej akcji i przeforsować w ten sposób swe żądania polityczne. Na konferencji londyńskiej dała bowiem Anglja wespół z Ameryką niedwuznacznie Francji do zrozumienia, iż w razie dalszego trwania stanowiska francuskiego w akcji pomocy Niemcom zostanie pomoc ta udzielona nawet bez udziału Francji. Utworzenie takiego frontu zwróconego wyraźnie przeciwko Francji spowodowane zostałoby w pierwszym rzędzie obawą Anglji o zbytnią ekspanzję wpływów politycznych Francji w Europie, z drugiej zaś strony zniechęceniem Ameryki do Francji z powodu jej stanowiska wobec planu Hoovera, a ponadto momentami natury ściśle finansowej. Zarówno bowiem Anglja, jak i Ameryka posiadają znaczne kapitały w Niemczech, — Anglja przeszło 600 milj. marek, a Stany Zjednoczone kilka miljardów marek, — i w wypadku katastrofy gospodarczej Niemiec poniosłyby państwa te znaczne straty finansowe.

To też w trosce o usunięcie tych tendencyj zmierzających do izolacji Francji podjęła Francja atak na funt szterling, pragnąc zmusić Anglję do uległości. Rozporządzając kapitałem około 150 milj. funtów szterlingów, ulokowanym na terminy krótkoterminowe w Anglji, może Francja znakomicie przeprowadzać swe operacje polityczne drogą wycofywania wkładów z Anglji, napierając na nią w kierunku wycofywania kapitałów angielskich z Niemiec, czego Anglja jednak nie może uczynić związana uchwałami konferencji londyńskiej i wytwarzając w ten sposób nastrój podniecenia i paniki przenoszący się poza granice Anglji i powodujący, iż np. Holandja w obawie o swe kapitały wycofuje również ostatnio swe wkłady z Anglji. W ciągu ostatniego miesiąca straciła Anglja na skutek tego rodzaju operacyj francuskich przeszło 30 miljonów funtów szterlingów, a kurs obecnej polityki finansowej Francji zdaje się wskazywać na to, iż dolna granica nacisku francuskiego nie została jeszcze osiągnięta.

Drugi pogląd zasadza się na założeniu, iż wycofywanie wkładów francuskich z Anglji spowodowane zostało ogólną psychozą paniki i braku zaufania do obecnie istniejących stosunków polityczno-ekonomicznych w Europie, — bez specjalnego nacisku francuskich sfer politycznych. Mały rentjer francuski przestraszył się snać oświadczenia Hendersona złożonego w Paryżu, iż w razie ogłoszenia moratorjum przez Niemcy będzie Anglja również zmuszona ogłosić moratorjum. W opinji francuskiej panuje wogóle zaniepokojenie o los wkładów francuskich znajdujących się w każdym kraju związanym silniejszemi węzłami z gospodarką niemiecką. Panika ta musi się z natury rzeczy udzielać również i bankom francuskim posiadającym znaczne kapitały w Anglji, pozostającej w żywych stosunkach gospodarczych z Niemcami, i stąd wypowiadanie kredytów francuskich w Anglji.

Sytuacja jest tego rodzaju, iż zarówno jednemu, jak i drugiemu punktowi widzenia nie można odmówić racji. Tendencja Francji do wywalczenia swych postulatów politycznych w akcji pomocy dla Niemiec są powszechnie znane i podyktowane niewątpliwie najgłębszą troską o dalszy rozwój sił gospodarczych Europy w atmosferze wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa. W interesie zatem polityki obliczonej na dalszą metę jest stanowisko francuskie godne ze wszech miar gorącego poparcia. Ale nie należy zapominać, iż obecna taktyka Francji — w zasadzie słuszna, — powoduje niesłychane naprężenie stosunków i osłabia nietylko Niemcy i w ślad za tem i kraje środkowej Europy, ale również i Anglję, a wreszcie i samą Francję. Dalszy ruch złota do Francji osłabi z jednej strony zdolność gospodarczo-finansową kraju wywożącego złoto, — z drugiej zaś strony grozi Francji inflacją złota, powodującą zwyżkę kosztów wytwórczości i w ślad za tem i cen towarów na rynku francuskim, obniżając temsamem siłę konkurencyjną przemysłu francuskiego na rynkach europejskich, co spowoduje znów ograniczenie produkcji francuskiej, wzrost bezrobocia, spadek wpływów budżetowych etc. etc.

Przygnębienie City londyńskiej z powodu odpływu złota angielskiego pogłębia fakt wielkich trudności panujących w innych gałęziach życia gospodarczego Anglji. Deficyt budżetowy w wysokości przeszło 23 miljonów funtów szterlingów, olbrzymia armja bezrobotnych, niemoc gospodarcza najważniejszych dominjów i kolonij angielskich w wyniku katastrofalnego spadku cen surowców i płodów rolnych, silny spadek rentowności produkcji węglowej z powodu wzmocnienia konkurencji polsko-niemieckiej na rynkach skandynawskich, obniżenie wskaźnika zatrudnienia w angielskim przemyśle włókienniczym z powodu niesłychanie silnie rozwiniętego ruchu bojkotowego nacjonalisów hinduskich w Indjach i konkurencji Japonji na Dalekim Wschodzie, — przyczyniają się w znacznym stopniu do wzmożenia trosk rządu angielskiego o trwałość waluty. Anglja może wprawdzie skorzystać jeszcze z kredytu 300-miljonowego, przyznanego jej przez Federal Reserve Bank, ale do konieczności tej ucieknie się chyba tylko w wypadku silniejszego zwiększenia się niebezpieczeństwa odpływu kapitałów.

Jeszcze w ubiegłym roku o tym czasie zajmował prasę ekonomiczną świata ważny problem łączności gospodarczo-politycznej Wielkiej Brytanji z Europą, wyłoniony z okazji konferencji imperjalnej kiedy to przedstawiciele dominjów zażądali preferencji celnej dla obrotu towarowego wewnątrz imperjum brytyjskiego, co oznaczałoby zmianę orjentacji ekonomiczno-politycznej Anglji w kierunku rozluźnienia węzłów gospodarczych z Europą i wzmocnienia stosunków W. Brytanji z dominjami. Teraz przekonała się Anglja, jak nierozerwalnym jest udział jej w gospodarczym organiźmie Europy...

JÓZEF DIAMENT

Rozpaczliwa sytuacja finansowa Niemiec

Stopa dyskontowa - 20 proc.! — Przemysł grozi zamknięciem przedsiębiorstw — Pogłoski o masowem wywożeniu kapitałów zagranicę — Kurczenie się wpływów skarbowych

Berlin. 29. 7. PAT. Nowe zarządzenia w sprawie obrotu pieniężnego wywołały w kołach gospodarczych pewne rozczarowanie. Wobec tego, że w najbliższych dniach przypadają wypłaty pensyj urzędników i pracowników oraz termin innych zobowiązań, rząd Rzeszy nie mógł już dziś zdecydować się na **zupełne zniesienie ograniczeń w obrębie środków płatniczych**, licząc się z możliwością, że nagłe zniesienie tych ograniczeń wywoła wśród ludności popłoch, który wskutek stale wzrastającej w społeczeństwie nieufności **przewyższy run na banki z 13 lipca**. Rząd niemiecki chciałby zachować wszelkie środki ostrożności przy wprowadzaniu ulg. Zamiar rządu **podniesienia stopy dyskontowej ewentualnie do 20 proc.**, celem przeciwdziałania ewentualnemu runowi napotyka na **silny opór ze strony ciężkiego przemysłu niemieckiego**, którzy biorą poważnie pod uwagę projekt, aby na podwyższenie stopy dyskonowej odpowiedzieć **zamknięciem przedsiębiorstw**.

Tymczasem z powodu braku środków obrotowych utrzymywanie przedsiębiorstw, mimo redukcji robotników i pracowników oraz ograniczenia godzin pracy **napotyka na wielkie trudności** Mnożą się znamiona świadczące że tempo życia gospodarczego **z każdym dniem coraz bardziej słabnie**, ilość bankructw wzrasta, a istotne ich rozmiary przewyższają rozmiary ogłaszanych początkowo ze strony oficjalnej cyfr.

I tak w ostatniej chwili ujawniło się m. in., że deficyt bremeńskiego banku Schrödera wynosił **40.000.000 marek, nie zaś 30.000.000 jak** oficjalnie podano. Rozpowszechniane z różnych stron wiadomości o **wielomiljardowych sumach, wywożonych zagranicę przez wielkich kapitalistów i banki niemieckie podsycają niezadowolenie**, wyrażające się w powszechnem żądaniu, aby rząd Rzeszy podjął ostrzejsze kroki dla zmuszenia kapitałów do powrotu. Zatamowanie normalnego trybu życia gospodarczego powoduje, że **wpływy do kas skarbu państwa maleją**. Dochody skarbu Rzeszy w ostatnim kwartale wynosiły o 434.000.000 marek mniej, aniżeli przewidywano w preliminarzu budżetowym. Niemieckie koła polityczne oczekują, że poprawa sytuacji finansowej nastąpi częściowo, o ile dojdzie do skutku **konsorcjum banków zagranicznych dla zatrzymania kredytów krótkoterminowych zagranicy w Niemczech. Według przypuszczeń tych kół wpłynąć to musi na wzbudzenie zaufania do gospodarki niemieckiej również i wewnątrz kraju.**

MacDonald samolotem wraca do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 29. 7. (Sch) Angielski minister spraw zagranicznych Henderson wyjechał wczoraj wieczór pociągiem do Londynu bezpośrednio po obiedzie jaki wydała ambasada angielska dla ministrów angielskich i gości niemieckich MacDonald wyjechał dziś rano o godz. 10 na samolocie wojskowym, któremu towarzyszyły dalsze dwa samoloty armji angielskiej. Na lot nisku, przybranem odświętnie i udekorowanem flagami angielskiemi i niemieckiemi żegnali odjeżdżającego premjera kanclerz Brüning, minister Curtius, ambasador angielski wraz z wyższymi urzędnikami ambasady oraz przedstawiciele władz.

* * *

Amsterdam 29. 7. (R) W podróży z Berlina do Londynu samoloty angielskie wylądowały o godz. 15 na lotnisku w Rotterdamie. Po krótkim postoju samoloty wyruszyły wkrótce w dalszą drogę.

Niemcy odrzucają stanowczo projekt konwencji genewskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 29. 7. (Sch) Z kół poinformowanych donoszą, że podczas wczorajszej rozmowy ministrów angielskich i niemieckich w ambasadzie angielskiej **poruszono także kwestję rozbrojenia.** W związku z tem ministrowie angielscy pragnęli wysondować opinję, czy Niemcy uznają projekt konwencji genewskiej za podstawę pracy konferencji rozbrojeniowej, który to projekt dotychczas Niemcy stale odrzucały. **Ministrowie niemieccy mieli odpowiedzieć, iż rząd Rzeszy stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia także w dziedzinie rozbrojeniowej.** Projekt konwencji genewskiej został odrzucony przez delegata niemieckiego hr. Bernstorffa właśnie z tego powodu ponieważ sprzeczny jest z zasadą równouprawnienia. Koła polityczne niemieckie wyrażają pogląd, iż niema powodów, aby rząd Rzeszy zmienił w tej kwestji swe stanowisko.

Dookoła „planu rozwojowego"

Jerozolima 29. 7. ŻAT. Dookoła sprawy obsadzenia stanowiska doradcy arabskiego przy dyrektorze planu rozwojowego **toczy się w łonie egzekutywy arabskiej zacięta walka.** Spór toczy się między rodzinami Husseini i Naszaszibi. Pierwsi domagają się, aby urząd ten powierzyć jednemu z sekretarzy egzekutywy arabskiej Dżemalowi el Husseini, zaś rodzina Naszaszibi pragnie obsadzić to stanowisko przez adwokata Moganana effendi. Część prasy arabskiej nawołuje **do bojkotu departamentu planu rozwojowego** i niedelegowania doradcy arabskiego, wyrażając opinję, iż plan rozwojowy jest **nowym trickiem, który umożliwi masową imigrację do Palestyny.**

Londyn 29. 7. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu angielskiego w odpowiedzi na interpelację posła **Tilletta** w sprawie planu rozwojowego Palestyny podsekretarz stanu dr Shiels oświadczył, iż nie będą czynione różnice w traktowaniu Arabów wypartych z roli, których ziemia została sprzedana Żydom, i Arabów, którzy sami sprzedali swą ziemię Żydom. Co się tyczy wszelkich dalszych kroków w zakresie kolonizacji, będzie to należało do kompetencji dyrektora planu rozwojowego, zaś do chwili jego przybycia do Palestyny zajmować się tem będzie Wysoki Komisarz.

Masowe aresztowania komunistów w Rumunji

Bukareszt 29. 7. PAT. W związku z organizowaniem zamachów bombowych na linjach kolejowych, oraz w celu niedopuszczenia do zapowiedzianych na dzień 1 sierpnia manifestacyj, władze dokonały wśród komunistów wielu aresztowań. **Ogółem aresztowano 600 osób.** W Besarabji aresztowano 4 agitatorów bolszewickich, przybyłych z Rosji sowieckiej przyczem skonfiskowano 2.000 ulotek antypaństwowych.

B. premjer Maniu wraca do życia politycznego

Bukareszt 29. 7. PAT. Były prezes rady ministrów Juljusz Maniu, został przyjęty wczoraj w Sinaja na audjencji przez króla Karola. Audjencja ta, której koła polityczne przypisują wielkie znaczenie, trwała trzy godziny. Prasa podkreśla, że audjencja ta jest znamiennym faktem świadczącym o bliskim powrocie Maniu na stanowisko kierownika partji narodowo-chłopskiej i wraz z tem i zapowiedzią powrotu Maniu do życia politycznego.

Katastrofalna burza gradowa przeszła nad powiatem stolińskim

Brześć n. Bugiem 29. 7. PAT. W godzinach popołudniowych nad częścią powiatu stolińskiego przeszła wczoraj burza gradowa z piorunami i deszczem. Od nawalnicy najbardziej ucierpiała gmina Wysocka, gdzie grad **zniszczył kompletnie około 600 ha plonów, ogólnej wartości do 160.000 zł.** Gwałtowny wicher uszkodził wiele domów zrywając dachy Nawałnica przeszła następnie nad Dawigródkiem, Berezowem, Rudnią, Ludyniem i Czerebieżowem, wszędzie wyrządzając znaczne szkody. **Ogółem uległo kompletnemu zniszczeniu 2.200 ha, na których plon wartości 170.000 zł. powyrywany został i poniszczony.** Wszystkie niemal drzewa owocowe zostały połamane. W pobliżu Dawidgródka wicher wyrwał z korzeniami przeszło 500 sztuk starych dębów. Ogółem straty, jak dotychczas obliczają, **sięgają ponad 200.000 zł.** W kilku punktach powiatu wielkość grudek gradowych dochodziła do rozmiarów kurzego jaja. W Dawidgródku grad wybił przeszło 1000 szyb okiennych. Na stacji Widzibór **piorun zabił kilkanaście szt. bydła.** W Stolinie burza wyrządziła tylko nieznaczne szkody. **Wypadków z ludźmi na szczęście nie było**

Półoficjalna odpowiedź na wywiad p. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. Sin. W dzisiejszym sanacyjnym „Dniu Polskim" ukazała się notatka treści następującej: B. premjer i b. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński w bardzo, jak zwykle, świetnym wywiadzie rzuca „snop światła" na obecną sytuację polityczną świata i choć nie wymienia nazwiska obecnego ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, **poddaje dość ostrej krytyce jego działalność, zarzucając mu bezczynność i brak inicjatywy.** Zbyt wytrawnym dyplomatą jest hr. Skrzyński by nie wiedzieć, iż takie szybkie sądy, a szczególnie zarzut bezczynności niezmiernie często są potwierdzane nietylko przez historję, ale nawet przez miesiące najbliższe. Człowiek „z ulicy" ma prawo ulegać nastrojom chwili i ferować bezapelacyjnie wyroki, **ale hr. Skrzyński chyba nie ma prawa uważać się za człowieka z ulicy, ani też chce nim być.** Zasada fair play jest zawsze wskazana i, zdaniem naszem, **tembardziej w stosunku do swego następcy.** (Notatka ta jest inspirowana oczywiście przez M.S.Z. — Uw. Sin).

Min. Czerwiński poddał się operacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. Sin. Minister oświaty p. Czerwiński jest chory już od 4 tygodni Dziś w stanie zdrowia ministra nastąpiła zmiana o tyle, że dokonano operacji chirurgicznej przewodu żółciowego. Operacja powiodła się całkowicie i istnieje wszelka nadzieja że po pewnej rekonwalescencji minister będzie mógł powrócić do normalnej pracy.

60 miljonów na budowę kolei Herby—Gdynia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7. Sin. Francusko-polskie towarzystwo kolejowe budowy linji Herby Nowe—Gdynia przeznaczyło sumę około 60 miljonów zł. z wpływów uzyskanych z pożyczki kolejowej na roboty bieżącego sezonu budowlanego, a więc roboty ziemne i budynki na tej linji. **Roboty będą prowadzone aż do pierwszych mrozów, a niektóre z nich nawet w okresie zimowym.**

Płonący samolot litewski spadł nad granicą polską

Wilno 29. 7. PAT. Lecący w kierunku Zawias samolot w pewnym momencie został objęty kłębami dymu i począł spadać. W ostatniej chwili z płonącego aparatu wyskoczył jeden z lotników, który na spadochronie szczęśliwie wylądował w odległości zaledwie kilku dziesięciu metrów od linji granicznej po stronie litewskiej. Palący się zaś **samolot wraz z drugim lotnikiem wpadł do jeziora Pokalinieczki.** Z uzyskanych informacyj wynika, **że był to samolot obserwacyjny armji litewskiej, biorący udział w odbywających się obecnie ćwiczeniach wojskowych.**

Nadużycia w magistracie wileńskim

Wilno 29. 7. PAT. Wydział śledczy m. Wilna wykrył aferę w kinie miejskim. **Nadużycia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.** W aferę tą wmieszany jest radny Łokuciewski, który odpowiedzialny był za prowadzenie wymienionej instytucji.

Rozprawa haska

Haga 29. 7. PAT. Pierwsza serja przemówień stron w sprawie unji celnej austrjacko-niemieckiej została dzisiaj zakończona. **W piątek przedstawiciele państw przystąpią do składania replik.**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Za kulisami wystąpienia p. Skrzyńskiego

W opozycyjnej „Polonji“ p. Korfantego czytamy:

„Tajemnica wystąpienia p. Skrzyńskiego nie znalazłaby wyjaśnienia, gdybyśmy nie zajrzeli za kulisy tej sprawy.

Wiadomo jest dobrze, że pomiędzy p. Skrzyńskim a Zaleskim istnieje zadawniony antagonizm. Przed laty, jako minister spraw zagranicznych, udzielił p. Skrzyński dymisji p. Zaleskiemu, który był wówczas posłem w Rzymie. W odpowiedzi p. Zaleski rozpoczął kampanję przeciwko p. Skrzyńskiemu w jednem z pism. Kampanja ta sporo napsuła krwi p. Skrzyńskiemu.

Natomiast w ostatnich czasach zauważono wielkie zbliżenie pomiędzy p. Skrzyńskim a wiceministrem Beckiem. P. Beck często bywał na poufnych przyjęciach u p. Skrzyńskiego i rewanżował mu się takiemiż przyjęciami u siebie.

I oto zaledwie p. Beck wyjechał wczoraj na urlop, dzisiaj ukazał się mały atak p. Skrzyńskiego na p. Zaleskiego. Atak ten jest niewątpliwie równocześnie ofertą („Idźmy do tej roboty!“) W wywiadzie p. Skrzyńskiego znajduje się głęboki pokłon w stronę — Belwederu.

Zbieg tych wypadków jest tembardziej charakterystyczny, że od dawna znana jest w kołach politycznych ambicja p. Becka, który pragnie zająć miejsce na fotelu ministra spraw zagranicznych oraz bezskuteczne dotychczas starania p. Skrzyńskiego o jedną z wielkich ambasad na zachodzie Europy.

Stąd też w kołach politycznych opowiadają sobie, że zbieg wypadków nie był bynajmniej przypadkowy“.

• • •

Warszawski korespondent „Vossische Zeitung“ wysnuwa z wywiadu p. Skrzyńskiego wniosek tej treści, iż p. Skrzyński „zgłosił swoją kandydaturę na stanowisko kierownika polskiej polityki zagranicznej“.

„Il Kurjer Codz.“ ostro atakowany przez prasę - sanacyjną!

Głośną jest obecnie sprawa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wzgl. jej prezesa, generała Orlicz-Dreszera przeciw „Il. Kurjerowi Codziennemu“. Główny organ sanacji, warszawska „Gazeta Polska“ przedstawia przebieg tej afery w artykule pt. „Niepowściągliwe pióro“ w sposób następujący:

„Liga Morska i Kolonjalna rozesłała w swoim czasie broszurę o polskości Pomorza. Redakcja krakowskiego pisma (scil. „I. K. C.“) skorzystała z nadesłanego jej materjału, zawierającego m. in. — i wykresy i opublikowała na ten temat artykuł bez podania źródła. Wówczas Liga wystosowała oficjalny list do redakcji pisma, żądając wynagrodzenia za wykorzystanie przesłanych redakcji materjałów propagandowych. W liście swym Liga wystąpiła nietylko w swoiem imieniu, lecz i w imieniu autora, żądając dlań wysokiej sumy „pokutnego“. List ten oburzył redakcję krakowską, która stoi na stanowisku, że przez publikację materjałów propagandowych przyczynia się dla dobra sprawy. Druga część artykułu na ten temat wspomnianego dziennika zawiera nieprawdopodobny atak na organizację Ligi Morskiej i Rzecznej, który spowodował gen. Orlicz-Dreszera do opublikowania listu (protestu) i do wszczęcia postępowania na drodze honorowej. W związku z tym incydentem „Polska Zbrojna“ (organ również sanacyjny) pisze:

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ strojąc się oblu dnie w togę rzekomej służby społecznej, wykorzystał błąd popełniony przez paru członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, aby odrzucając wszelki umiar, odrzucając istotę rzeczy, odrzucając minimum wnikliwości i dobrej woli, obowiązujących odpowiedzialnego, poważnego publicystę, zaatakować organizację, której służba Polsce nie ulega i ulegać nie może żadnej wątpliwości.

Nie chcemy streszczać bezprzykładnego niemal w treści, pisanego żółcią i jadem artykułu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, z artykułu, którym zachłysną się z radości wrogowie polscy — nie możemy jednak powstrzymać się od zdumienia, iż objekcje swoje co do celowości i słuszności listu, wystosowanego przez „Ligę Morską i Kolonjalną“, w czasie nieobecności prezesa zarządu, inspektora armji generała dywizji Orlicz-Dreszera, niepodpisany autor artykułu ubrał w formę tak niebywałą, z pośpiechem tak podejrzanym, aby na pastwę podejrzeń, plotek, niechęci i złośliwości rzucić wielkie cele i zadania, którym służy i które pełni Liga.

Pośpiech „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, z jakim, nie licząc się ze skutkami społecznemi, pod chwycił możliwość niezdrowej sensacji, przepojona żółcią forma, przekraczająca wymogi sumienności treść artykułu, nie licuje stanowczo z godnością po ważnego dziennika.

Jesteśmy dalecy od bronienia słuszności, od uznawania celowości pisma Ligi, które zostało wystosowane do „I.K.C.“ — więcej, uważamy, iż pismo to było błędem, iż popełniono nim fatalną omyłkę; znając generała Orlicz-Dreszera jesteśmy przekonani, że listu tegoby nie podpisał, ani wysłać go nie pozwolił. Na mocy jednego błędu, jednak, na mocy jednej omyłki, szargać i mieszać z błotem zasłużoną placówkę — na to trzeba złej woli, lub braku minimalnego poczucia odpowiedzialności.

Wydaje nam się za nieulegające wątpliwości, iż jeżeli niesłusznie żądano pewnych kwot od „I.K.C.“, to ci, którzy ich żądali, żądali nie dla siebie, a dla instytucji, bowiem uczciwość członków zarządu i rady, czystość ich intencji, ideowej służby stoi poza sferą podejrzeń, i powyżej potrzeby obrony.

Nie wątpimy, iż Liga Morska i Kolonjalna zabierze sama w tej sprawie głos, aby udzielić miarodajnych, a wyczerpujących wyjaśnień.

Krzywda, która uczyniono koniecznej, a owocnej pracy obciąża publicystyczne sumienie żądnego za wszelką cenę sensacji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

Wielki uczony i człowiek

Po zgonie prof. Augusta Forela

(t) Z Augustem Forelem do grobu zeszedł jeden z najwszechstronniejszych przyrodników współczesnych, jeden z najgorętszych humanistów naszych czasów, wielki człowiek i uczony.

Życie jego pełne było trudu i pracy, pełne twórczego znoju, uwieńczonego poważnemi rezultatami dlatego tak piękne, tak przykuwające całą wielką swoją prostotą i powagą. Jeden z najwybitniejszych neurologów współczesnych, psycholog i psychjatra, badacz życia owadów (przedewszystkiem mrówek), propagator wstrzemięźliwości i antyalkoholizmu, wspaniały dobry człowiek, któremu żadna naprawdę ludzka, uczciwa sprawa nigdy nie była obca. Czytelnicy przypominają sobie zapewne odpowiedzi na ankietę (pacyfistyczną), jakie w swoim czasie drukowaliśmy na łamach naszego pisma, a nadto pamiętają zapewne drukowaną przez nas w zimie br. sylwetkę Augusta Forela — pióra Emila Ludwiga. Żadne jednak pióro wyczerpać nie zdoła cudownej indywidualności Augusta Forela, który w znanej skromności powiedział pewnego razu o sobie: „Cóż tu podziwiać? Władze mego umysłu zawdzięczam rodzicom, wstrzemięźliwość zawdzięczam memu szewcowi, a wytrwałość moim mrówkom“.

Bystre to były i wielkie władze umysłu, urzekająca to była abstynencja, a nadewszystko zdumiewająca mrówcza wytrwałość i pracowitość. Forel, uczeń słynnych profesorów Meynerta i Guttena, a mistrz całego pokolenia psychjatrów, (m. in. szwajcarskich następców prof. Bläulera i prof. Mayera) był nietylko uczonym wielkiego formatu, ale też i twórcą dziedziny psychjatrji i opieki społecznej. I właśnie w tem może jedna z najwybitniejszych jego cech i zasług: że mimo źródłowej pracy naukowej nietylko czas, ale przedewszystkiem nieodpartą potrzebę i wielkie zamiłowanie znajdował w szerokiej działalności społecznej. Nie popadł w sieć częstego u wielkich uczonych (w pewnej mierze i zrozumiałego) specjalnego rodzaju indywidualizmu naukowca, a przeciwnie, wielkim umysłem swoim i sercem wielkiem zawsze służył i służyć pragnął conajszerszym warstwom ludzkości. Służył im, jak mógł: teoretyczną pracą naukową, praktyczną działalnością kliniczną, uświadamianiem społecznem o zagadnieniach seksualnych i niebezpieczeństwach alkoholizmu. Osobno mówić należałoby o pracy Augusta Forela w dziedzinie anatomji mózgu, w zakresie zboczeń psychicznych i manowców zbrodni.

Na każdym odcinku żmudnej i płodnej pracy i zbożnej działalności okazywał August Forel zawsze wielkie zrozumienie wszystkiego co ludzkie, zrozumienie wolne—w miarę możności — od przesądów i uprzedzeń, przedewszystkiem wystrzegając się niesprawiedliwości. Bo co najwięcej uderza w postaci Forela, to przedewszystkiem jego wysoka ranga etyczna, jego do ostatnich granic wysubtelniona wielka rzetelność i zawsze zgoda z własnem sumieniem. Te właśnie znamiona wielkiej indywidualności Forela nazawsze opromieniać będą czoło wielkiego europejskiego uczonego. Bo to chyba właśnie największą jego swoistością, związaną z nazwiskiem Augusta Forela, większą może od wielkich jego i ciekawych dzieł: dzieł „O mrówkach“, „O etycznych i prawnych konfliktach w życiu seksualnem“, „O mózgu i duszy“, „Maltuzjanizm czy eugenika?“, „Hypnotyzm czy sugestja a psychoterapja“ i „O zagadnieniach seksualnych“.

Zaletą i cechą charakterystyczną dzieł tych jest m. in. fakt, że prof. August Forel starał się zawsze o popularną zrozumiałą formę wykładu rzeczy, których znajomość uważał za ogólnie konieczną. Takie bowiem było całe życie Augusta Forela, że zawsze najwięcej dbał o sprawę dobra powszechnego: dobro wielkiej republiki ludzkiej było mu zawsze najwyższym nakazem. Ono też nakazywało mu wybitnie pacyfistyczne ustosunkowanie i propagowanie idei stanów zjednoczonych Europy, a raczej całego ludzkiego globu. Ideę tę propagował usilnie jeszcze przed wybuchem krwawej pożogi wojennej, idei tej pozostał wierny — czynny do ostatka mimo okrutnych cierpień wskutek paraliżu, jaki nękał wielkiego starca, który przekroczył 80-tkę.

• • •

August Henryk Forel przyszedł na świat 1. września 1848 w Morges (Kanton Waadt) w pobliżu Lozanny w Szwajcarji. Zmarł 27 bm. w Yvorne, małej miejscowości szwajcarskiej. Prywatny zakład leczniczy prof. A. Forela prowadzi od szeregu lat jego syn.

לשמואל שמזונוביץ היקר והחביב!
בזה הננו מביעים לך את השתתפותנו באסון הנורא שקרה לך לרגלי מות אביך ז"ל. בעבודה למען עמנו וארצנו תמצא לך נחומים.
ועד ההורים, המנהלים, המחנכים
וחברי המושבה של הגמנסיה העברית
בקרקוב

NOWY LOT DOKOŁA ZIEMI

Jak już onegdaj pokrótce w telegramach donieśliśmy, wystartowali we wtorek 28 bm. znani lotnicy amerykańscy Herndorn i Pangborn do lotu wokół ziemi. Postanowili oni pobić rekord ustanowiony w swoim czasie przez pilotów Posta i Gatiego. Jako pierwszy etap lotu obrali lotnicy amerykańscy — Moskwę. Jak wiadomo, przelecieli piloci Post i Gaty przestrzeń 1600 mil w ośmiu dniach, 15 godzinach i 51 minutach, przyczem czas lotu netto wynosił tylko 4 dni, 10 godzin i 18 minut. Rekord ten pobić teraz zamierzają lotnicy Herndorn i Pangborn.

EDISON PORZUCA PRACĘ?

Według informacyj pisma „Daily Telegraph“ zamierza teraz 84-letni Edison wycofać się zupełnie z pracy naukowej. Od miesiąca już nie zjawia się podobno w swojem laboratorjum, jak to zwykł był czynić regularnie do niedawna. Mówiąc, że genjalny wynalazca czuje się teraz gorzej. „Ojciec tysiąca wynalazków“ (według statystyki dokładnie: tysiąca!) zamierza podobno definitywnie wycofać się z dalszej pracy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sprawa Śląskiego Banku Eskontowego

W sprawie powyższej komunikują nam, iż Min. Sprawiedliwości przedłużyło postępowanie ugodowe o dalsze 4 miesiące, a to do 22 września b. r. wobec czego Sąd okręgowy w Cieszynie rozpisał dalszą audiencję ugodową na 16 września b. r.

Niezależnie od tego, a zarazem w przygotowaniu ostatecznego ujęcia projektu ugodowego rozpoczną się w najbliższych dniach między przedstawicielami komitetów poszczególnych grup wierzycieli a radą zawiadowczą banku rokowania co do udzielenia przez radę poręki, która jednak już obecnie natrafia na znaczne trudności, albowiem do jej udzielenia — co prawda zaledwie w **25—30 proc.** — skłania się tylko kilku członków tej rady i to też tylko pod warunkiem, że i reszta członków rady przystąpi do zobowiązania poręczającego, gdy tymczasem owa przeważająca reszta członków rady odnosi się do tej kwestji negatywnie i więcej współdziałać nie chce a nawet na posiedzeniach odnośnych się nie jawi.

Drugie Walne Zebranie akcjonarjuszy, zwołane dotychczas jeszcze nie zostało, a stracilłoby ono dla wierzycieli wszelkie zainteresowanie, o ileby poręka rady doszła w takich zarysach do skutku, któreby wierzycieli wszechstronnie zadowolniły.

Jak to już bowiem w Nr. 173 z 29 czerwca b. r. donieśliśmy, zapadła na Walnem Zebraniu z 20 czerwca b. r. — zainicjowana przez drobnych akcjonarjuszy i poparta nawet przez niektórych wierzycieli bielskich — uchwała nielikwidowania banku, a poczynienia kroków przygotowawczych, celem ponownego uruchomienia tej instytucji, prawdopodobnie pod odmienną firmą. Wybrany na tem Walnem Zebraniu komitet do przygotowania akcji ponownego uruchomienia banku odbył zatem przed niedawnym czasem posiedzenie, na którem obradujący doszli jednomyślnie do przekonania, iż przedewszystkiem należy doprowadzić do zawarcia ugody w postępowaniu układowem, a dopiero w następstwie, o ileby sytuacja finansowa i gospodarcza na to zezwoliły, przystąpić do zebrania nowego kapitału akcyjnego. W tym względzie poruszono również myśl zwrócenia się do większych wierzycieli, by należące im się kwoty pozostawili w banku, subskrybując za nie lub ich część, akcje nowego banku.

W międzyczasie wypracował zastępca krakowskiej grupy wierzycieli adw. Dr. Bannet nowy projekt ugodowy i rozesłał go wszystkim interesowanym zastępcom innych grup, celem zapoznania się z nim i przetrutynowania, a następnie przedyskutowania na zebraniu komitetu wierzycieli, które w sierpniu br. zwołać ma zarządca ugodowy Dr. Adamecki. Niektóre grupy wierzycieli noszą się z zamiarem, o ileby nie doszło do ugody za osobistą poręką dyrektorów i członków rady nadzorczej — wystąpienia z obciążającym materjałem dowodowym na drodze karnej.

—oSo—

Opinja finansjery amerykańskiej o kryzysie niemieckim

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Nowego Jorku, że finansjera amerykańska skłonna jest sprolongować Niemcom kredyty krótkoterminowe, atoli tylko za pewnemi gwarancjami, które miałyby być ściśle określone. Na Wall- Street panuje przekonanie, że narazie innego wyjścia niema. Projektowane „Konsorcjum Wyczekujące" miałoby być w ten sposób stworzone, że banki wspólnie byłyby w Berlinie reprezentowane wobec dłużników niemieckich i zgodziłyby się także na odnowienie kredytów w miarę ofiarowanej gwarancji portfelowej lub też innych zastawów.

Pod rozwagę brane są także spłaty ratami. Prawdopodobnie zaś nowe kredyty będą udzielane tylko do finansowania handlu zagranicznego, a to drogą samolikwidujących się kredytów rembursowych. Reszta zaś zapotrzebowania kredytowego musiałaby być zaspokojona przez banki niemieckie. Nowojorskie koła finansowe nie wątpią, że na tej podstawie dałby się w Londynie zawrzeć Układ Międzynarodowy. Pomienione koła przypuszczają bowiem, iż banki francuskie przyłączą się do inicjatywy instytucyj amerykańskich i angielskich, to zaś tembardziej, że Francja w małej tylko mierze inwestowała w Niemczech kredyty krótkoterminowe.

—oSo—

NOWA PIATILETKA SOWIECKA. Według wieści napływających z Moskwy, zamierzają tam opracować plan nowej piatiletki na lata 1932—1937. Nowa piatiletka sowiecka skierowana jest przedewszystkiem na kolektywizację i intensyfikację rosyjskiego rolnictwa. Rozszerzona ma być powierzchnia zasiewów, a produkcja zbożowa wzmożona - według zamiaru — o 60 procent wydajności.

RADJO

CZWARTEK, 30 LIPCA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, Hejnał, 12'10: Gramof. 13'10: Komun. meteor. 14'50: Komun. gosp. 16'15: Gramof. 16'45: Komun. dla rybaków. 16'50: „Wilhelm II. w świetle nowych materjałów" — wygł. Dr. M. Sokolnicki. 17'15: Gramof. 17'35: „Powojenna literatura czeska i słowacka" — wygł. Dr. B. Vydra. 18: Recital wiolonczelisty p. R. Lanesa, koncertmistrza Concertgebouworchester w Amsterdamie (akomp.) p. Sz. Marmor, (Frescobaldi, Bach, Saens, Rieti, Szymanowski, Chopin). 19: Rozmait., komun. 19'10: Odczyt. 19'30: Komun. meteor. 19'35: Komun. 19'40: Dziennik pras. 19'50: Słowo wstępne do transmisji z Salzburga, — wypowie prof. F. Szopski. 20: Transm. z Salzburga: Opera komiczna w 2-ch aktach „Il matrimonio segreto" Dominika Cimarony („Małżeństwo w tajemnicy") wykon. Arturo Lucon (dyr.), soliści i chór medjolańskiego teatru „Scala", oraz orkiestry Filharm. Wiedeńskiej. 22'30: Dod. do Dz. P. 22'35: Komun. meteor. 22.45: Muzyka lekka ! tan.

Lwów (380'1). 11'58—22'45: p. Kraków.

Sztutgard (360'1) 16'30, 18'45, 20: Muzyka.

Rzym (441'2). 13'32, 17'30, 21: Muzyka.

Wiedeń (516'4). 11'30, 20, 22'50: Muzyka.

Budapeszt (550'5). 12'05, 17, 18'10, 19'50, 21'40: Muzyka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

N. TR., RUDNIK N. S.: Nie nadaje się do ogłoszenia w formie listu otwartego.

A. N., JAZŁOWIEC: Przez starostwo. Kroki o uznanie za zaginionego — przez sąd.

PIOTR BENOIT (17)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Katja weszła z towarzyszkami do loży. Matsui robił im honory. Usiedli więc w ten sposób, że pierwszy siedział Schmidt, a w tyle Forestier ! pan Mauconseil, z piękną Katją po prawej stronie. Nastasja i Milena siedziały ze Schmidtem i Japończykiem.

— A teraz wzniesiemy toast na pomyślność nowej gwiazdy „Słońca północy". Zdrowie panny Mileny.

Panie zaśmiały się, słysząc tę astronomiczną galanterję. Milena trąciła się kieliszkiem ze Schmidtem, panem Mauconseil'em i Matsuim. Musiała się nieco podnieść, by dosięgnąć kieliszka Forestier'a oddzielonego od niej całą długością stołu.

— Niech się pan trochę zbliży, — zwróciła się doń. — Siedzi pan zupełnie w ciemności.

— Miła jest, co? — szepnęła Katja panu Mauconseil.

Równocześnie położyła rękę na ramieniu generalnego dyrektora, który uczuł nagle ocierające się o jego policzek pachnące włosy młodej kobiety.

— A ja się panu podobam?

— Jesteś prześliczna. — wyjąkał biedak zmieszany.

Katja była drobna i mała, z czarnemi, rozczochranemi włosami. Nastazja również szczupła, była ubrana w atłasową suknię koloru malwy, przybraną zielonemi koralikami. Milena, starsza od swoich towarzyszek, mogła mieć ze trzydzieści lat. Trudnoby było powiedzieć, czy była brunetką, czy blondyną. Jej utlenione włosy miały metaliczne odblask nadające jej rysom pewnego rodzaju sztuczną ostrość. Miała na sobie ponsową suknię z georgijskiemi haftami, które niegdyś zapewne bardzo piękne, obecnie były żałośnie postrzępione. Zanadto wymalowana twarz wykazywała ślady przedwczesnego zwiędnięcia. Drganie powiek, warg i nozdrzy zdradzało nadużywanie życia nocnego i niewątpliwie też środków odurzających.

Pan Mauconseil, coraz więcej pod wrażeniem Katji, prawił jej pochlebstwa. Schmidt szeptał coś Nastazji. Milena piła powoli szampana. Zimne spojrzenie Matsui'ego przylgnęło do niej i już jej nie opuszczało.

Zniecierpliwiło ją to wkońcu.

— Co pan tak się we mnie wpatruje?

— Mam chyba prawo uważać cię za ładną, — odparł ironicznie.

Zmarszczyła brwi.

— Może. W każdym razie to nie daje panu prawa mówić mi ty.

— Och! och! — zawołał Japończyk. — Jak widzę jesteś wrażliwa! Powiedzno mi, czy jesteś tancerką?

— Nie, śpiewaczka. Dlaczego?

— Dlaczego? Tak sobie. Ponieważ sądzę, że mógłbyś być z powodzeniem tancerką, nic więcej.

Młoda kobieta zaczerwieniła się. Jej głos, z którego tak okrutnie zadrwiono, ochrypł jeszcze bardziej.

— Miałam tej zimy anginę, — zaczęła.

Zamierzała dodać jakąś impertynencję, lecz w tej właśnie chwili jej oczy spotkały się ze wzrokiem Katji. Niepokój, jaki w nim wyczytała, dał jej do poznania, że rozmówca należy do ludzi, których roztropniej jest nie drażnić. Zamilkła i pochyliła głowę.

Ten chytry postępek nie uszedł uwagi Matsui'ego. Uśmiechnął się.

— Ach! miałaś anginę, — rzekł dobrodusznie. — To można doskonale wyleczyć, a nawet szampan świetnie pomaga. Panie inżynierze, flaszki stoją obok pana, a pan daje nam ginąć z pragnienia. Jest pan niepoprawny, kochany inżynierze.

Schmidt, któremu przeszkodzono w adorowaniu Nastazji, napełnił dosyć niechętnie kieliszki. Doszedłszy do kieliszka Forestier'a, stwierdził, że po raz pierwszy tego wieczora był próżny. Nalał go tak samo, jak inne.

— Ekscelencje będą tak dobre nie gniewać się na mnie...

U wejścia do loży pokazała się różowa czaszka. Był to pan Sevastopoulo, czyniący usiłowania odzyskania swych pensjonarjuszek.

— Daj nam pan spokój, — rzekł Matsui. — Zresztą nie potrzebuje pan wszystkich pań naraz.

— Niezmiernie mi przykro, komendancie, lecz niech wasza ekscelencja zgodzi się spojrzeć na program. Druga część programu rozpoczyna się pantominą, w której bierze udział cała trupa.

— Ma słuszność. Musimy przecież mieć czas na przebranie się, — powiedziała Nastazja, wstając.

— Dobrze, dobrze. Zatem ostatnia butelka. Proszę tracić się z nami, panie Sevastopoulo. A jak brzmi tytuł tej pantominy?

— Za wielki zaszczyt, ekscelencjo. Tytuł pantominy? „Jak za czasów Carskiego Sioła". Coś bardzo dowcipnego z inscenizacją pańskiego sługi. Wasze ekscelencje będą mogły się przekonać, że nie szczędzono niczego w celu zadowolenia mej stałej klijenteli. (C. d. n.)

Wielka akcja Miesiąca Keren Kajemet Leisrael dobiega do końca! Jeszcze dwa dni pozostają działaczom K. K. L. do ukończenia akcji! Niechaj wszyscy ci którzy podczas tej akcji nie zostali odwiedzeni w ostatnich dwóch dniach spełnią obowiązek wobec Żydowskiego Funduszu Narodowego!!

Nad grobem dwuch działaczy żydowskich

Bł. p. Ludwik Singer

Praga (ŻAT.) Nagły zgon przewodniczącego żydowskiej gminy w Pradze, przywódcy i założyciela żydowskiej partji w Czechosłowacji Dra Ludwika Singera sprawił ciężkie wrażenie na żydostwie czechosłowackim.

Dłuższe przemówienie, poświęcone czci zmarłego, wygłosił na zebraniu rady miejskiej w Pradze burmistrz dr. Baksa. Żydowska Rada Narodowa odbyła specjalne zebranie żałobne. W gmachu parlamentu, z ratusza praskiego, gminy żydowskiej i „Bethamu" wywieszono sztandary żałobne. Na prowincji również urządzane były zebrania żałobne. Sjonistyczny komitet krajowy i prezydjum partji żydowskiej postanowiły wspólnie zasadzić las w Palestynie dla uczczenia pamięci Ludwika Singera.

Cała prasa żydowska, niemiecka i czeska w Pradze poświęca zmarłemu liczne artykuły.

Bł. p. Lee Frankel

Paryż (ŻAT.) Dr. Frankel już oddawna cierpiał na wadę serca, zdecydował się jednak na daleką podróż do Europy, aby wziąć udział w sesji Rady Agencji Żydowskiej. Trudy podróży przyspieszyły nadejście zgonu. Zgon dra Frankla jest ciężką utratą dla Agencji Żydowskiej, gdyż pokładano w nim wielkie nadzieje w związku z uregulowaniem obecnej ciężkiej sytuacji finansowej.

Dr. Frankel odznaczył się w dziedzinie chemji i zajmował katedrę profesora chemji na uniwersytecie w Philu. Następnie dr. Frankel poświęcił się pracy w towarzystwach ubezpieczeniowych, gdzie odegrał wielką rolę w charakterze wiceprezydenta największego towarzystwa ubezpieczeniowego „Metropolitan Life Insurance Comp.". Zajmował również szereg odpowiedzialnych stanowisk w instytucjach opieki społecznej.

Dr. Frankel wydał książkę: „Czynnik ludzki w przemyśle", która w wielkim stopniu przyczyniła się do możliwie lepszego traktowania ludzkiej pracy w przemyśle.

W r. 1922 dr. Frankel stał na czele komisji amerykańskiej, której zadaniem było zbadać sytuację w Europie. Wiele czasu i energji poświęcił dr. Frankel żydowskim sprawom religijnym i społecznym. W czasie wojny dr. Frankel brał czynny udział w akcji dla żydowskich ofiar wojny w Europie. Dr. Frankel współpracował w wielu organizacjach żydowskich jak „Ort", „Oze" itd. Od roku 1924 Frankel jest członkiem komitetu Agencji Żydowskiej. W r. 1927 dr. Frankel odwiedza Palestynę jako członek komisji ekspertów, która została powołana do życia przez dr. Weizmanna i Louisa Marshalla. Dr. Frankel brał również czynny udział w utworzeniu rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

—oSo—

„Mord sprawiedliwości" w Kanadzie?

Jak już donosiliśmy w Toronto wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Abrahama Sztajnberga, skazanego za zabójstwo swego krewnego i wspólnika.

Egzekucja wywarła olbrzymie wrażenie w społeczeństwie żydowskiem w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Pisma podają szczegółowe opisy z ostatnich chwil życia skazanego:

W Toronto, jednym z największych ośrodków żydowskich w Kanadzie, zamieszkiwał do niedawna mało komu znany 50-letni Żyd Abraham Sztajnberg, właściciel zakładu kamierskiego.

Posądzony o mord swego krewnego i wspólnika, uznany został przez sąd przysięgłych winnym zbrodni i skazany na śmierć. Wyrok wywołał olbrzymie poruszenie w społeczeństwie kanadyjskiem. Szczególnie silne było wrażenie w społeczeństwie żydowskiem. Ten spokojny i głęboko religijny Żyd, żyjący według starej, patrjarchalnej tradycji żydowskiej, ojciec rodziny, składającej się z żony i 8 dzieci — mordercą!

Nikt w to wierzyć nie chciał. Ze wszech stron zaczęto zwracać się do najwyższych czynników rządowych z żądaniem rewizji procesu lub ewentualnie ułaskawienia w drodze zamiany kary śmierci na więzienie. W ciągu kilku tygodni zebrano 10,000 podpisów Żydów i nie- Żydów pod petycję do ministerstwa sprawiedliwości. Petycję wręczył ministrowi jeden z najpoważniejszych rabinów Kanady Samuel Sachs. Oddzielne petycje o ułaskawienie wnieśli również: arcybiskup z Toronto Macniel oraz głowa miejscowego kościoła angligańskiego Filolher. Petycje nie zostały jednak uwzględnione. Ani Minister Sprawiedliwości, ani gubernator Stanu Ontario nie zgodzili się na zmianę wyroku. Termin stracenia wyznaczony został na dzień 15 lipca. Rodzina Sztajnberga łudziła się jednak do ostatniej chwili, że uda się jej wyjednać ułaskawienie. Mieszkanie i ulica, gdzie mieszka rodzina Sztajnberga, już na parę tygodni przed egzekucją roiły się od ludzi wszelkich wyznań i warstw społecznych, przybywających, by wyrazić rodzinie swą sympatje. Nadszedł dzień 14 lipca. W godzinach popołudniowych zawiadomiono oficjalnie rodzinę, by przyszła pożegnać się za skazanym. Sztajnberg był już w celi skazańców. Do celi wpuszczano nie więcej, jak po dwie osoby. Chciano w ten sposób uniknąć zbyt wstrząsających scen, które wobec tego przeniosły się na korytarze, gdzie oczekiwała na widzenie reszta rodziny.

Szczególnie wstrząsające było pożegnanie z żoną i starszymi synami. Skazany zachowywał się jednak spokojnie i powtarzał przez cały czas, że ginie niewinnie, jako ofiara pomyłki sądowej. Po odejściu rodziny, ze skazanym pozostał przez całą noc rabin Sachs. Punktualnie o godzinie 8-mej drzwi celi otworzyły się, pierwszy wyszedł rabin Sachs, czytając na głos psalmy i kończąc słowami Hioba: „Bóg dał, Bóg wziął". Za nim szedł wyprostowany, bardzo blady, Sztajnberg, ze związanemi rękami, otoczony strażą więzienną.

W odległości 40 kroków od celi skazańców znajduje się szubienica. Po kilkunastu minutach do publiczności oczekującej przed więzieniem wyszedł rabin Sachs. Głosem złamanym oznajmił, że wyrok został wykonany.

Oznajmił zebranym dziennikarzom, że aż do ostatniej chwili Sztajnberg powtarzał uporczywie, że jest niewinny. Rabin Sachs wyraził podziw dla spokoju ducha i uczuć rodzinnych straconego, który do ostatniej chwili błagał o otoczenie rodziny opieką i udzielanie jej pomocy. Zapytany o własne zdanie w tej sprawie, rabin Sachs twierdził, że jest głęboko przeświadczony o niewinności skazanego. Ufa on, że proces zostanie zrewidowany, a zmarły będzie, niestety zapóźno, zrehabilitowany.

Cała prasa amerykańska, zarówno żydowska jak i ogólna, w dalszym ciągu zajmuje się szczegółami tego procesu, który jest uważany za jeszcze jeden „mord sprawiedliwości"

—oSo—

Kolonizacja stanu średniego w Palestynie

Jak wiadomo, na ostatnim Kongresie sjonistycznym zapadła uchwała w sprawie popierania kolonizacji stanu średniego w Palestynie. Uchwalono też stworzyć specjalną instytucję kredytową, któraby umożliwiała osiedlenie się w Palestynie przedstawicielom stanu średniego, posiadającym przynajmniej 50 procent sumy potrzebnej do osiedlenia się. Sprawą zorganizowania tej instytucji kredytowej zajęła się głównie organizacja sjonistów amerykańskich Jest to dawny plan grupy Brandeisa. Jak donosi „Hajnt", w sprawie tej już przystąpiono

---

Z LETNISK I UZDROWISK.

List z Rabki

List z Zawoji, opisujący krasę tego pięknego letniska wraz z jego krasawicami, poruszył moje chwilowo — „rabczańskie sumienie". Jakto, a z Rabki, tego światowego uzdrowiska, dzierżącego drugą palmę po naszej „królowej wód" i rozsławiającego naszą zachodnią Małopolskę, — dotychczas ani słowa?? Honor rabczański musi być uratowany, — póki czas, — jeśli nie uczynili tego inni, bardziej powołani.

„Glück soll man haben, schön muss man nicht sein", — tak, czy mniej więcej podobnie brzmi jedna z mądrych sentencyj ludowych. W stosunku do Rabki nie należy tego brać zbyt dosłownie: została ona bowiem przez matkę naturę hojną dłonią wyposażona, — jednakowoż swoje wielkie powodzenie zawdzięcza w wielkiej mierze znacznej dozie szczęścia.

Okolona girlandą lasów i gór, o idealnym poziomie i korzystnym klimacie, ne ulegającym tak gwałtownym zmianom rankami i wieczorami (jak Zakopane lub Krynica), predysponowane jest na Eldorado dla milusińskich i „dorosłych dzieci", które zbyt ostrego górzystego klimatu nie znoszą. Jeśli jeszcze dodać bogactwo źródeł mineralnych z życiodajną — (czytaj: złotodajną) solanką na czele — i najnowszego systemu inhalacjami — nie dziw, że Rabka urosła do rzędu polskiej Mekki dla dzieci i matek. To też zjeżdżają się tu kuracjusze i „kuracjątka" nawet z najskrajniejszych rubieży Rzeczypospolitej, ba, — nie brak ponoć i zagranicznych kuracjuszy, albowiem kąpiele rabczańskie solankowo—jodowe zalecane bywają i starszym śmiertelnikom w rozmaitych przypadłościach. Inne kąpiele, jak borowinowe, gazowe, hydroterapja, jakkolwiek w Rabce istnieją, nie są jednak jej wyłączną specjalnością. Dumą jej — solanki, w której to dziedzinie króluje, jak dotąd, niepodzielnie.

Jak ongiś w uzdrawiające wody Lety — wierzą od szeregu lat nasze mamusie, a wierzyły i nasze babki, w skuteczność wód rabczańskich. — wewnętrznie i zewnętrznie w postaci ody do picia i kąpieli — naszemu organizmowi doprowadzanych. Jednakowoż jedno zastrzeżenie: Kto pragnie na swej własnej skórze lub swej najbliższej progenitury odczuć zbawienne skutki rabczańskiej kuracji, — musi tu jeździć przynajmniej przez 3 lata z rzędu. Niechby howiem zrobić wyłom lub przerwę w ciągłości przyjazdów co roku — trzeba byłoby rozpocząć „da capo". Tak mówią wyrocznie rabczańskie i od tego niema apelacji. Znowu się sprawdza zdanie: (choćby być najzagorzalszym antihitlerowcem musi się nieraz do niemieckich cytatów uciekać): „Aller guten Dinge gibt's drei".

Czy lepsze, czy gorsze czasy — w Rabce nigdy kuracjuszów nie brak. Na przekór wszelkim kryzysom, przesileniom gospodarczym i redukcjom, — przewyższa podobno tegoroczna frekwencja zeszłoroczną. Zarówno bilety na kąpiele, jak i inhalacje wydają odnośne kasy na jakieś 10 dni naprzód — tak, że kto się zawczasu nie zaopatrzył w bilety, siedzi teraz w pełni sezonu bezczynny, — jeśli mu się nie uda czasem nabyć drogą przypadku jakiegoś zwróconego biletu.

Odnośnie do cen za bilety kąpielowe panuje tu wygodny konserwatyzm, nie liczący się bynajmniej z ogólną krytyczną sytuacją. Wygórowane ceny utrzymały się na dawnym poziomie, co tem dotkliwiej daje się we znaki, że III-cia klasa jest bardzo, a i druga dość prymitywna.

A propos prymitywu możnaby pisać i pisać. Gorzej atoli odczuwać i znosić. Rabko! Gdyby cię dobroczynne bogi przeniosły w najodleglejszy zakątek Szwajcarji lub nawet bliskiej Czechosłowacji — stałabyś się z twojem bogactwem przyrodzonem — istnym rajem na ziemi.

Z wyjątkiem kilku nielicznych, naprawdę na modłę europejską zakrojonych pensjonatów — wodociąg i klozet angielski są tu tylko pobożnemi życzeniami. Zarzućcie nam szarą przyziemność i prozę dnia codziennego ale przenieście nam choćby tylko te dwie stare, zadomowione zdobycze techniczne tu

do pracy, przyczem baron Rotschild oświadczył gotowość udzielenia kredytu z funduszów PICA. Z początkiem jesieni rozpocznie się akcja propagandystyczna wśród tych ugrupowań, które posiadają jakiś majątek i pragną osiedlić się w Palestynie. Minimum potrzebnego kapitału zostanie jeszcze ustalone. Na zasadzie tego planu udaje się 160 osób już w najbliższym czasie z Ameryki do Palestyny.

Żydzi uzyskali dostęp do szkół oficerskich w Bułgarji

Sofja (ŻAT.) Dzięki interwencji żydowskiego konsystorza w ministerstwie spraw wojskowych zniesiony został zakaz przyjmowania nie-Bułgarów do szkół oficerskich w Sofji. Do tej pory przyjmowano do szkół oficerskich jedynie uczniów narodowości bułgarskiej.

—oßo—

Udział Żydów w ekspedycjach do bieguna

W szesnastym wieku pierwszy Plancius, Żyd holenderski wystąpił z teorją o otwartem i dostępnem morzu lodowatem. Ta teorja dała pobudkę do następnych wypraw na biegun. W wyprawie z roku 1596 do Morza Karyjskiego, którą prowadził Willem Barents, wzięło udział kilku Żydów, którzy służyli w wyprawie jako tłumacze. Wyprawa ta odkryła Spitzbergen i pierwsza dotarła do Nowaja Zemlja, ale ledwie 12 osób z olbrzymiej załogi wróciło do domu.

W licznych i częstych wyprawach na biegun północny podjętych przez Amerykan byli Żydzi wybitnymi członkami i uczestnikami. W wyprawie Kanesa z 1853 brali udział Żydzi Becker i Gary. Pierwszy z nich zginął w śniegach północnych. Dr. Israel Isaak Hayes należał jako lekarz okrętowy do powyższej wyprawy i kilku innych w latach 1854 — 1856. Półwysep Hayes w północno-zachodniej Grenlandji nazywa się ku uczczeniu zasługi jego. W wyprawie, którą sam Dr. Hayes zorganizował w roku 1860 znalazł się Żyd August Sonntag, dyrektor instytutu astronomicznego w Albany, który dobrowolnie porzucił to wysokie stanowisko, by móc zostać uczestnikiem tej wyprawy. Sonntag zginął tragicznie i z tej wyprawy więcej nie wrócił.

W wyprawie z lat 1881 — 1884, był jako astronom czynny Edward Israel, który należał do sławnych uczonych swojego czasu.

W wyprawie Nobilego zginął fizyk Aldo Pontremolli, profesor uniwersytetu z Medjolanu. Pontremolli był Żydem i krewnym sławnego żydowsko-włoskiego męża stanu Luigiego Luzattiego.

Na szerokim świecie

Rozwiązanie zagadki mordu politycznego w Wiedniu

Sprawca — b. akademikiem jugosłowiańskim.

Przy pomocy funkcjonarjuszy zagranicznych oddziałów policji śledczej w Wiedniu, udało się wreszcie stwierdzić identyczność tajemniczego Egona Spielmanna, który — jak wiadomo — dokonał morderstwa na renegacie partji komunistycznej, Jerzym Semmelmannie. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że morderstwa dokonał rzekomy „Egon Spielmann" na tle partyjno- politycznem. Morderstwa dokonał istotnie wskutek zapowiedzi Semmelmanna o rewelacjach w sprawie sowieckiej służby szpiegowskiej.

Identyczność rzekomego „Egona Spielmanna" zdołano stwierdzić **dzięki ścisłym badaniom daktyloskopijnym**, rozesłanym do ekspozytur śledczych także zagranicą. W ten sposób powiadomiła **dyrekcja policji w Monachjum** telefonicznie policję wiedeńską, że w Monachjum przechowuje się daktylogram rzekomego Spielmanna od marca br. Według zapodania policji monachijskiej rzekomy Spielmann **nazywa się w istocie: Andrzej Pitlowicz**, pochodzi z Jugosławji, gdzie w roku 1903 urodził się w miejscowości Pozarevac. W Monachjum przytrzymano go w marcu br., gdyż w mieszkaniu jego znaleziono **mnóstwo bibuły komunistycznej** przeznaczonej podobno na agitację w Jugosławji. **Ponadto telefonogram policji monachijskiej potwierdził pewien lekarz wiedeński**, który zjawił się w dyrekcji policji wiedeńskiej. Lekarz ten oświadczył, że oglądając fotografję mordercy w jednym z dzienników wiedeńskich zwrócił uwagę na to, że jeden z jego dawnych współkolegów na wydziale medycznym w Wiedniu dokładnie przypomina rzekomego Egona Spielmanna. Po konfrontacji sprawcy morderstwa z lekarzem, jaki zgłosił się na policję, tenże stwierdzić mógł zupełnie dokładnie, że idzie tu o byłego akademika jugosłowiańskiego, Andrzeja Pitlowicza. **Był on istotnie w latach 1922—1925 inskrybowany na wydziale medycznym uniwersytetu wiedeńskiego.** Teraz rzekomy Egon Spielmann przyznał się wreszcie, że istotnie identyczny jest z Jugosłowianinem Andrzeejm iPtlowiczem. Wypiera się jednakże tego, jakoby należał do jakiejś partji politycznej. Wobec tego bada teraz policja wiedeńska, **gdzie bawił Pitlowicz w roku 1925** i z jakiemi sferami utrzymywał kontakt. Według zapodań jednego z pism wiedeńskich, **mieszkał Pitlowicz w roku 1925 w IX. obwodzie wiedeńskim przy Mariannengasse 7. u staruszki niejakiej Luizy Katolicky.** P. Katolicky uważała Pitlowicza za pilnego akademika, ale z czasem — jak utrzymuje stróżka domu przy Mariannengasse 7 — rozczarowała się ona na nim, bo Pitlowicz pewnego razu zostawił przez zapomnienie otwartą szafę i walizę, w której znajdowała się literatura komunistyczna i podobno kilka gumowych pałek. W kwietniu 1926 wyprowadził się Pitlowicz z mieszkania pod pozorem konieczności odbycia służby wojskowej w ojczyźnie, a w roku 1930 pani Katolicky umarła. Szczegóły te podała dozorczyni domu przy Mariannengasse 7.

W sprawie zamordowanego Semmelmanna wychodzi teraz — po przesłuchaniu jego żony Rozalji Semmelmann — na jaw, że Semmelmannowie żyli w ostatnich czasach w skrajnej nędzy.

—oßo—

HOLENDRZY W WIEDNIU.

Do Wiednia przybyło ostatnio 800 członków jednego z holenderskich towarzystw podróży. Turystów witano i podejmowano w Wiedniu niezwykle serdecznie także ze strony oficjalnych czynników.

J. P. MORGAN JEST JUŻ W ANGLJI.

Znany amerykański miljoner, J. P. Morgan przybył w poniedziałek przedpołudniem na swoim yachcie luksusowym do Anglji. Bankier Morgan zawinął po siedmiu dniach podróży yachtem z Nowego Jorku do portu Southampton. Jak słychać, celem podróży J. P. Morgana, odbywanej podobno za namową i na życzenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, jest studjum europejskiej sytuacji finansowej.

POJEDYNEK 2 DZIEWCZĄT NA NOŻE.

W pobliżu węgierskiej miejscowości Szeged miał miejsce osobliwy pojedynek, między dwiema dziewczętami Marją Fülöp i Rosą Golity. Zakochały się obie w pownym robotniku rolnym. Kiedy tenże oświadczył pewnego razu, że wkrótce zamierza się ożenić, nie wspomniał jednak, którą z obydwóch dziewcząt wybrał, zakochane dziewczęta postanowiły stanąć do pojedynku o ukochanego. Po pracy żniwiarskiej zjawiły się Marja Fülöp i Rosa Golity, uzbrojone w długie noże kuchenne i rzuciły się na siebie. Marja Fülöp doznała tak ciężkich ran kłutych, że w groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. Za Rosą Golity, która umknęła, wdrożyła policja węgierska poszukiwania.

ZNOWU OFIARA KRYZYSU.

Z Berlina piszą: Ostre przesilenie finansowo gospodarcze w Niemczech pociągnęło za sobą nowy zamach samobójczy. Oto właściciel jednego z największych składów konfekcyjnych w Berlinie, E. Rothe (Mohrenstrasse, Heidemann) targnął się na swe życie, raniąc się wystrzałem rewolwerowym w głowę. Jak zwykle w takich razach, opinja publiczna snuje również i inne domysły w związku z samobójstwem znanego kupca berlińskiego, jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że trudności finansowe były powodem zamachu samobójczego Rothego, którego w niezwykle groźnym stanie przewieziono do szpitala.

OŚWIADCZENIE GEN. NOBILEGO.

Gen Nobile, znajdujący się — jak wiadomo — wśród uczestników wyprawy łamaczą lodów „Małygin", oświadczył dziennikarzom m. in. co następuje: „Świat arktyczny stał się dla mnie pewnego rodzaju ideą fixe. Nie mogę oprzeć się, by znów nie ujrzeć miejsca nieudanej wyprawy „Italji". Nie jest rzeczą wykluczoną, że na Ziemi Rudolfa żyją jeszcze biedni uczestnicy naszej wyprawy polarnej. A jeśli tak nawet nie jest, nie mogę nie przekonać się o bezcelowości dalszych poszukiwań w tym kierunku". Nobile oświadczył w dalszym ciągu, że planuje nową ekspedycję poalrną, jednakże nie sfinalizował jeszcze pertraktacyj w tej sprawie. Podobno w wyprawie tej udział wziąć chciałaby większość członków poprzedniej nieudanej wyprawy polarnej Nobilego.

---

do Rabki, a szanse tego zdrojowiska wzrosną w dwujnasób! Tak jest, brak kanalizacji to bolączka Rabki. Na szczęście elektryfikacja przynajmniej objemuje całe centrum, a nawet roztacza się i na bliższą peryferję.

Rabka rozbudowuje się w szybkiem tempie. Szczególnie w stronie Ponic, na tak zwanym „Nowym Świecie" powstaje szereg will, które mają najładniejsze może położenie i których największą zaletą ogromne, niezabudowane polany i małe skupienia ludzkie, w przeciwieństwie do przeludnionej dzielnicy poniekąd bandlowej — „Słone" Naogół wszystko zajęte, i mieszkania prywatne i pensjonaty. Te pierwsze wcale nie tanie, w drugich widoczna zniżka cen. Już od 8 zł. wzwyż można mieć w pensjonatach (i koszernych) całodzienne utrzymanie (5-razowy posiłek).

Gdy nadchodzi sobota i niedziela, zwiększa się populacja rabczańska; już począwszy od piątkowego popołudnia zaczynają się snuć drogą od dworca pojazdy i furmanki, na których dumne i uszczęśliwione żony, nieraz i w otoczeniu całego inwentarza rodzinnego — prowadzą w trjumfie „głowę domu" W owe to błogosławione dnie nie można już tak bezwzględnie twierdzić o rażącej przewadze babińca. — Przygrywająca dwa razy dziennie orkiestra zdrojowa — w Parku — gromadzi wokół siebie cały bukiet dziatek, szczególnie ucieszonych, gdy nieraz stare piosenki wtórują muzyce instrumentów.

Z dwóch lokali rozrywkowych cieszy się „Gwiazda" liczną frekwencją. Na five'ach i dancingach można tam widzieć mamy i mamusie (zależnie od tuszy), panny i panienki (chodzi tylko o stwierdzenie stanu cywilnego, nic pozatem, pierwsze od 30-stki wzwyż, drugie w dół, też nie kalendarzowej rachuby. Ktoby był tak archaicznych poglądów: taksuje się jeno z wejrzenia i wyglądu!) różnych odcieni od włosów począwszy, a skończywszy na czubkach pantofelków. Froterują posadzkę, niektóre z prawdziwem poświęceniem, inne z zapałem, jeszcze inne w rozmarzeniu suną jak Sylfidy przy dźwiękach upojnego tańca. Wiele jest jeszcze takich, które potańczyłyby chętnie, ale nie starczy panów stworzenia, aczkolwiek każdy wymoczek (proszę się nie obrażać, nie myślę wcale o Panu!) liczy się w Rabce za 100-procentowego mężczyznę i szczęśliwa dziewoja, a nawet i matka ćwierć tuzina dziatek, gdy ją otoczy w tańcu męskie ramię (hm!).

Dla kogo duszna atmosfera kawiarnianych lokali nie przedstawia atrakcji — ma możność wycieczkowania, a jeśli nie jest nawet montagnardem, by wyprawić się na Luboń lub Turbacz — może po gładkiej sunąć drodze — zajść lub zajechać do pięknego Zaryta, Zaborni, Mszany Dolnej i t. d.

Kto jest zwolennikiem białego sportu, może trenować na kilku kortach tenisowych, a kto wie, czy przestrzegając 10 przykazań Tildena, nie zostanie kiedyś mistrzem.

Mistrzem pływackim nikt już w Rabce nie zostanie, choćby sama Gertruda Ederle, czy inna oceaniczna stara 20 przykazań pływackich ogłosiła; z tej prostej przyczyny, że niema tu w żadnej rzece gdzie szego ciała zaurzyć, a cóż dopiero dać nurka, Płytka Raba — to rzeka poroniona.

Toute Cracovie dała sobie tego roku rendez-vous w Rabce. Przyczynili się do tego hakenkreuzlerzy w Gdańsku i strejk powszechny kieszeni i portfeli.

Każdy Krakowianin wie chyba, że mamy tu w Rabce na peryferji Słonego kolonję wakacyjną naszego Żyd. Gimnazjum krakowskiego, urządzonego staraniem Komitetu Rodzicielskiego tegoż gimnazjum, świetnie i sprężyście prowadzoną pod zarządem uznanego fachowego kierownictwa i przy ofiarnej współpracy prezydjum Komitetu Rodzicielskiego, — umożliwiającą naszej młodzieży racjonalne i przyjemne spędzenie wywczasów.

Mamy tu też ekspozyturę naszego „Wiza", która już w najbliższej przyszłości urządza danc'ng, a który — sądząc z dotychczasowej szczęśliwej gwiazdy „Wiza" — należeć będzie do najbardziej udałych imprez **F. stee.**

DR. EDWARD SZALIT (Tarnów).

Czy wolno pić wodę po owocach?

Zagadnienie to nie zostało jeszcze dotychczas bezspornie rozwiązane. Jedni nie widzą w tem nic szkodliwego, jeżeli po spożyciu owoców wypije się nawet większą ilość wody, inni natomiast przestrzegają przed tem, jako rzeczą niebezpieczną dla zdrowia, a nawet i życia.

Owoce zawierają, jak wiadomo, bardzo dużo wody. Spożywając więc świeże owoce, pobieramy w nich przedewszystkiem wodę. Ponadto spłukuje się wodą owoce przed spożyciem; ze świeżych owoców i wody sporządza się w lecie soki owocowe, a powszechnie ulubionym napojem jest świeżo wyciśnięty sok cytrynowy w wodzie, czyli t. zw. lemoniada. Niejeden na zakończenie obiadu i po spożyciu owoców wypija kieliszek wina, a wino zawiera przecież także bardzo dużo wody. Inni znów piją w czasie obiadu wino lub wodę a dopiero potem jedzą owoce i nie zastanawiają się nawet nad tem, czy to może być niezdrowe. Dlaczegóż miałoby być szkodliwe jedynie wypicie wody po owocach? Ściśle rzecz biorąc powinno się uważać takie twierdzenie za nielogiczne. Woda pobrana po owocach rozcieńcza tkwiące w nich ciała rozpuszczalne, czyli wytwarza z nich jakby soki owocowe. Dlatego trudno też zrozumieć, jaka stąd wynika różnica dla zdrowia jeżeli wypijemy odrazu całą rozcieńczoną masę, czy tę masę dopiero w żołądku rozcieńczamy. Niemniej zaciekawić nas musi pytanie, dlaczego nikt nie widzi w tem nic szkodliwego, jeżeli wypije się nawet większą ilość wody przed spożywaniem owoców.

Czy naprzód pijemy wodę, a potem spożywamy owoce, czy pijemy lemoniadę, czy wreszcie naprzód jemy owoce, a potem pijemy wodę — te tezy czynności są przecież zupełnie identyczne jeżli chodzi o to, co ostatecznie znajdzie się w żołądku. Dotąd też nikt nie podał, jak długo właściwie powstrzymać się trzeba od picia wody po spożyciu owoców?

A jednak nie brak głosów, które przestrzegają przed piciem wody po owocach. Medycyna zajmowała się dotąd mało tem zagadnieniem. Nieco światła wprowadził dopiero w tę rzecz profesor farmakologii w Würzburgu, Dr. Gross. Uczony ten przeprowadził liczne badania nad zachowaniem się surowych owoców w wodzie. Doświadczenia wykonane zostały w następujący sposób. Naprzód zostały rozdrobione najbardziej znane gatunki owoców, jak jabłka, gruszki, czereśnie, śliwki, poziomki i agrest i to w taki sam sposób, jak my to czynimy w ustach, miażdżąc je naszemi zębami. Następnie polano je wodą. Wszystko odbywało się z początku w ciepłocie pokojowej, przyczem pokazało się, że wszystkie gatunki owoców posiadały zdolność pęcznienia, która jednak była rozmaita w różnych gatunkach. Najsilniejsze pęcznienie wykazały czereśnie, których objętość po jednogodzinnem staniu powiększyła się o sto procent. To samo doświadczenie wykonano następnie w cieplarce, czyli t. zw. termostacie w temperaturze 37 stopni, a zatem takiej, jaka jest w żołądku. W tej ciepłocie stało się pęcznienie jeszcze większe ponadto wystąpiło z powodu fermentacji silne wywiązywanie się gazów. I teraz też można było zauważyć rozmaite zachowanie się pojedynczych gatunków owoców. Gdy naprzykład pozbawione pestek ciemno-czerwone czereśnie wykazały najsilniejsze pęcznienie z odpowiednią fermentacją, wynosiło pęcznienie w żółtych, kwaśnych lub czarnych czereśniach tylko 60—90 proc. Silne pęcznienie wykazał także agrest, podczas gdy pęcznienie innych owoców było znacznie mniejsze.

Doświadczenia powyższe mają, według prof. Grossa, wyjaśnić różne dolegliwości, jakie mogą wystąpić wskutek picia wody po owocach. Gdy po obfitem spożyciu owoców żołądek już jest pełny, musi po wprowadzeniu do niego wody nastąpić ten wyżej wspomniany stan pęcznienia, w następstwie którego mięśnie żołądka tracą zdolność kurczenia się. Przychodzi więc do ostrego rozdęcia żołądka. Wyłączenie z pracy mięśni żołądkowych pociąga za sobą nietylko zahamowanie ruchów żołądka, ale też wstrzymanie tak koniecznego opróżnienia żołądka. W tym niebezpiecznym stanie pomaga sobie czasem żołądek przez wyrzucenie całej treści pokarmowej zapomocą aktu wymiotów. Często jednak jest on za słaby do wykonania tej odruchowej czynności i wtedy dopiero ujawnia się w całej pełni niebezpieczeństwo ostrego rozdęcia żołądka. Pełny i rozdęty żołądek wypycha ku górze przeponę która nietylko oddziela jamę brzuszną od klatki piersiowej, ale też odgrywa wielką rolę w procesie oddychania. W następstwie tego powstają groźne zaburzenia w oddychaniu i czynności serca.

Ostre rozdęcie żołądka nie jest jednak jedynem następstwem tego zjawiska. Niemniej niebezpieczną jest wywołana przez wodę fermentacja owoców, która wraz z silnem wywiązywaniem się gazów powoduje ciężkie zaburzenia w procesie trawienia. Wśród silnych bólów brzucha pojawia się kolka, biegunka i zapalenie całego przewodu pokarmowego. I chociaż tylko w rzadkich wypadkach stan taki zagraża bezpośrednio życiu, to jednak wykluczone to nie jest. W ciężkich przypadkach może przyjść do porażenia i zamknięciawzględnie niedrożności jelit. Fermentujące owoce wytwarzają też w jelicie cienkiem szkodliwe produkty rozkładu, wpływające niekorzystnie na przebywające tu stale a bardzo dla nas pożyteczne bakterje. Należy jeszcze wspomnieć, że picie większej ilości wody po spożyciu owoców powoduje rozcieńczenie soków trawiennych, co odbija się ujemnie na procesie trawienia innych pokarmów. Jes rzeczą jasną że wrażliwy i słabo jeszcze rozwinięty narząd pokarmowy dzieci jest w tym wypadku narażony na większe niebezpieczeństwo, niż narząd pokarmowy dorosłego człowieka.

Tak to przedstawia się powyższe zagadnienie w świetle najnowszych badań naukowych. A chociaż wyniki tych doświadczeń nie zostały jeszcze potwierdzone przez innych badaczy, wskazaną jest jednak duża ostrożność, a to tem bardziej, ile że owoce same zawierają dużo wody, więc potrzeba wypicia większej ilości wody po owocach, jest zupełnie nieuzasadniona i podyktowana chyba tylko przyzwyczajeniem.

Odrębne stanowisko zajmują wśród owoców orzechy i migdały, których wartość odżywcza, w przeciwstawieniu do innych owoców, jest bardzo wielka. Zawierają one tyle białka, że niektórzy jarosze (wegetarjanie) pokrywają swe zapotrzebowanie białka prawie wyłącznie orzechami. W orzechach i migdałach znajduje się też bardzo dużo tłuszczu. Orzechy i migdały powinny być dobrze rozgryzione lub przedtem dokładnie zmielone.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Ropczyc

Wrażenia po procesie obywatelskim. — Stosunki podatkowe. — Redukcje w sądzie.

Jedynym tematem rozmów nietylko w mieście, ale wogóle w całym powiecie, jest wciąż proces 20-tu obywateli, odbyty 15 lipca przed tutejszym Sądem grodzkim.

Tymczasem sytuacja tutejszych kupców-podatników wcale się nie poprawiła. Onegdaj p. Prezes Izby skarbowej Dr. Greger przyjął delegację tutejszego Stow. kupców, prowadzoną przez p. Prezesa Krakowskiej Izby Przemysłowo-handlowej, Epsteina, która zobrazowała przeżycia tutejszego kupiectwa w związku z traktowaniem go przez p. Naczelnika Wallina. P. Prezes bardzo przychylnie odniósł się do przedstawionych mu postulatów i przyrzekł remedurę. Istotnie Izba skarbowa zarządziła wstrzymanie rozpisanych i na dzień 20 lipca wyznaczonych licytacyj z tytułu reszty podatku obrotoego za rok 1930, w 11-tu wypadkach przez Stow. kupców zawnioskowanych. Ale i to nie podoba się p. Wallinowi. Delegacji, która zgłosiła się u niego z prośbą o wstrzymanie licytacyj w dalszych 3 wypadkach, których przez przeoczenie nie zamieszczono w prośbie do p. Prezesa Izby skarbowej, oświadczył on z ironią: „Pan Naczelnik nie jest łaskaw i nie będzie dla was łaskaw". Przed jednym z miejscowych kupców p. Wallin wyraził się: „Ja tym awanturnikom tak zaopiniuję akty, że już na drugi tydzień będą musieli zapłacić". Intencja p. Naczelnika Wallina jest tu całkiem jasna. Czas tedy najwyższy, by miarodajne czynniki skarbowe wglądnęły głębiej w stosunki podatkowe naszego miasta.

W związku z zakrojoną na szerszą metę redukcją urzędników państwowych przechodzi w stan spoczynku 4 funkcjonarjuszy tutejszego sądu, mianowicie 2 urzędników i 2 posłańców. Dziwne tylko, że redukcja obejmuje przedewszystkiem instytucje, w których raczej ujawnia się brak sił rutynowanych, a omija narazie urzędy, gdzie roi się od urzędników.

(Liehr).

WYPOWIEDZENIA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Wszyscy pracownicy administracji Kasy Chorych w Warszawie i pięciu Kas podstołecznych otrzymają 1-go sierpnia wymówienie pracy z terminem miesięcznym. Celem tych wymówień, których rozsyłanie już się rozpoczęło, jest zmiana warunków i wydatne obniżanie płac. Wymówienia nie dotyczą lekarzy, których pobory reguluje osobna umowa, wygasająca w listopadzie br. Lekarze zaproponowali dobrowolną zgodę na zmniejszenie swych uposażeń o 10 procent i obecnie toczą się rokowania w tej sprawie. Kasa Chorych domaga się wydatniejszej zniżki płac lekarskich.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W ŁODZI.

Łódź będzie miała niezadługo olbrzymi proces polityczny, który będzie epilogiem likwidacji PPS. lewicy.

Jak wiadomo, w styczniu br. w Łodzi został zaaresztowany cały obradujący zjazd PPS lewicy, w skład którego wchodziło 365 członków. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanie tylko 70 osób. Reszta natomiast stanie przed sądami właściwemi w miejscu zamieszkania poszczególnych oskarżonych. Ponieważ akt oskarżenia trzeba doręczyć każdemu oskarżonemu, wobec olbrzymiej ilości oskarżonych będzie on specjalnie wydrukowany. Proces odbędzie się najprawdopodobniej we wrześniu.

ŻONA SĘDZIEGO — SŁUŻĄCĄ.

W jednem z pism warszawskich czytamy: W miejskiem biurze pośrednictwa pracy służby domowej zarejestrowała się niedawno jako kandydatka na służącą — żona pewnego sędziego śledczego. Rozszedłszy się z mężem, a nie chcąc przyjmować od niego jakiejkolwiek pomocy, postanowiła zarabiać choćby jako służąca domowa. Pani ta, otrzymawszy posadę służnej, pracowała w tym charakterze przez kilkanaście tygodni, poczem udało się jej znaleźć zajęcie w biurze.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE ŻANDARMA.

W lesie w Szeszorach pod Kosowem, zamordowany został trzema strzałami w pierś sierżant żandarmerji, Marjan Romankiewicz, przebywający na urlopie. Romankiewicz wybrał się do lasu na polowanie i posiadał karabin i rewolwer. Broni przy zwłokach nie znaleziono.

DZIEWCZYNA PORWANA PRZEZ CYGANÓW.

Z Katowic donoszą: Policja tutejsza głowi się nad rozwiązaniem zagadki pochodzenia 17-letniej dziewczyny, która zbiegła z obozu cygańskiego, a przed 15-tu laty miała zostać porwaną rodzicom i z pochodzenia ma być Polką. Dziewczynę do czasu zbadania tej niezwykłej historji umieszczono w tutejszym zakładzie opieki nad dziewczętami.

SKOK PO PIORUNOCHRONIE SPARALIŻOWAŁ ZŁODZIEJA.

Do bóżnicy częstochowskiej zakradł się onegdaj w nocy złodziej, który po spakowaniu najcenniejszych rzeczy usiłował wydostać się niepostrzeżenie na ulicę. W pewnym jednak momencie złodziej spostrzegł, iż jest śledzony przez policjanta. Natychmiast przedsiębiorczy „fachowiec" rzucił się do ucieczki, jednak widząc przewagę po stronie stróża bezpieczeństwa, przedostał się z powrotem na dach bóżnicy, skąd próbował spuścić się na pustą ulicę przy pomocy piorunochronu. Skok jednak wypadł tak nieszczęśliwie, iż złodziej spadł z wysokości II-go piętra, kalecząc się dotkliwie. Po podniesieniu go okazało się, że upadek odjął mu mowę. Stwierdzono, iż zuchwałym skoczkiem jest zawodowy włamywacz „kościelny", Stanisław Zaława.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 53	LIPIEC 30 Czwartek 16 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 32

Narazie nie będzie podwyżki komornego

Jak słychać, projekt wprowadzenia funduszu budowlanego, opartego na wpływach z podwyżki komornego nie jest w chwili obecnej realny. Wszelkie prace w tym kierunku zostały zawieszone, a projektowane rozpoczęcie poważniejszych prac nad poszczególnemi artykułami projektowanego rozporządzenia zostało **odroczone na dalszą metę**. Należy zaznaczyć, że faktycznie wprowadzanie w chwili obecnej jakichkolwiekbądź obciążeń nie jest do pomyślenia. Chodzi o to, że departament podatkowy ministerstwa skarbu doskonale orientuje się w sytuacji i wie, iż każde nowe opodatkowanie zupełnie osłabi zdolność płatniczą społeczeństwa.

—o§o—

Po zgonie ascety

Proszeni jesteśmy ze strony tymczasowego komitetu dla wsparcia i wyposażenia córek, pozostałych po błp. Beriszu Horowitzu (Reb Berisz Baal Tszuwe) o zamieszczenie następującego komunikatu: Świątobliwy asceta Reb Berisz Baal Tszuwe, który cieszył się wśród szerokich warstw żydostwa krakowskiego niepowszednią czcią, pozostawił żonę oraz dwie córki **bez żadnego zaopatrzenia**. Celem wyposażenia obu córek zawiązał się tymczasowy komitet, z p. radcą Hirschem Eisenstadtem, zięciem nadrabina Kornitzera na czele. Do komitetu należą na razie pp. Maurycy Abrahamer (Ludwinów) i Izrael Feingold (Miodowa 18). Zebrano dotąd około 1.000 zł., które złożono na koncie P. K. O. **409.113** (p. Eisenstadta). Komitet prosi wszystkich, którzy chcą przyjść z pomocą dzieciom świątobliwego ascety o nadsyłanie datków na powyższe konto P. K. O. jak niemniej o przystępowanie do komitetu.

—o§o—

Jak bełzcy „chasydzi“ przychodzą z pomocą ubogiemu ortodoksyjnemu Żydowi...

Odnośnie do naszej onegdajszej notatki w sprawie nowego zwrotu w głośnej aferze Bertram—Strassberg, dowiadujemy się że grupa bełzkich chasydów w Krakowie istotnie wynajęła u p. Pinkasa Mandla **na modlitewnię** lokal przy ul. Augustjańskiej 6, o który to lokal toczy się obecnie spór sądowy między p. Mandlem a p. Strassbergiem. Strassberg, eksmitowany z lokalu sklepowego przez Abrahama Bertrama (Augustjańska 5), wynajął w dn. 30 marca br. lokal u Mandla i zapłacił mu czynsz najmu z góry za szereg miesięcy. Namówiony przez Bertrama, zerwał Mandel w parę dni później umowę i odesłał Strassbergowi pieniądze. Pieniądze te pochodzą, jak wiadomo, ze zbiórki przeprowadzonej przez „Nowy Dziennik“. Strassberg ma żonę i **jedenaścioro** małoletnich dzieci. Bez lokalu sklepowego rodzina ta, żyjąca w skrajnej nędzy, pozbawiona jest egzystencji.

Grupa bełzkich chasydów, poszukując lokalu na modlitewnię (!), wynajęła właśnie ten lokal u Mandla, który **wcześniej** wynajął Strassberg, a o który teraz toczy się spór sądowy. Panowie bełzcy chasydzi wynajęli ten lokal, mimo iż wiedzieli, że wynajął go poprzednio Strassberg — nędzarz, ortodoksyjny Żyd, chasyd! — i mimo że Strassberg o lokal ten wytoczył spór sądowy Mandlowi. Postępowanie tych „pobożnych“ panów nie wymaga żadnych komentarzy!

Strassberg zapozwał ich obecnie przed sąd rabinacki z żądaniem, ażeby się odczepili od lokalu, za który on już zapłacił, **który objął był nawet już w posiadanie i na który teraz, prowadząc spór sądowy, z niecierpliwością czeka.**

Bełzki cadyk powinien swoim „zwolennikom“ kilka słów powiedzieć parę słów morału na temat etyki chasydyzmu! Jegomościom tym bardzoby się to przydało!..

—o§o—

O zamykanie okien na noc w mieszkaniach parterowych

Kronika kradzieży dokonanych przez otwarte okna mieszkań parterowych notuje codziennie kilka wypadków. Pomimo licznych ostrzeżeń i komunikatów o kradzieżach przez pozostawione na noc okna parterowe, ludzie pozostawiają jednak w dalszym ciągu otwarte okna. Ubiegłej nocy zanotowano znów kilka wypadków kradzieży przez okna, gdzie skradziono garderobę, gotówkę i biżuterję ogólnej wartości około 1,000 zł. Władze bezpieczeństwa ostrzegają przeto właścicieli mieszkań parterowych, by na noc zamykali okna, zwłaszcza zaś okna znajdujące się w miejscach łatwo dostępnych.

—o§o—

— **DZIŚ DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i w Podgórzu Rynek 9.

— **NARESZCIE DESZCZ!** Wczorajszy dzień przyniósł nareszcie tak bardzo już oczekiwany deszcz. Po długim okresie suszy i upałów lunął wreszcie w nocy z wtorku na środę rzęsisty deszcz, przynosząc ochłodzenie i ulgę tym licznym, którzy nie mogą korzystać z wakacyj na letniskach i zmuszeni są do przebywania w najgorętszym okresie w ciasnych murach miasta. Wczoraj padał również deszcz przez cały dzień.

— **ZGON KIEROWNIKA LASU WOLSKIEGO.** Onegdaj zmarł w Krakowie Śp. inż. Wincenty Wobr. Zmarły był ostatnio kierownikiem Lasu Wolskiego pod Krakowem i jego dziełem było stworzenie pięknego parku i założenie zwierzyńca. W roku 1911 objął stanowisko kierownika leśnictwa w okręgu krakowskim. Po przeniesieniu w stan spoczynku objął kierownictwo Lasu Wolskiego.

— **ODSŁONIĘCIE TABLICY POŚWIĘCONEJ TWÓRCY „ESPERANTA“.** W niedzielę 2 bm. odbędzie się odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Twórcy „Esperanta“ Dra Ludwika Zamenhofa. Uroczystość odbędzie się o godz. 10-tej przedp. u wylotu ul. Dra Zamenhofa (dawniej ul. Niecała).

— **Z TARGOWICY W KRAKOWIE.** W dniu 28 b. m. spędzono 177 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350 do 750 zł., za konie pociągowe lekkie od 250 do 550 zł., za konie pociągowe rzeźne od 40 do 200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 9 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt wzmożony za lekkim materjałem roboczym. Tendencja lekko zwyżkowa.

— **ZNACZKI STEMPLOWE.** W dniu wczorajszym weszło do sklepu W. Bujańskiego w Rynku gł. 39 kilku osobników i zażądało tytoniu. Po ich odejściu stwierdzono brak znaczków stemplowych na sumę 2,000 zł.

— **Z KRONIKI ROWEROWEJ.** Skradziono rower Jana Zaremby, zam. w Andrychowie, który pozostawił obok restauracji „Pod ratuszem“ w Rynku gł.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Za kradzież 52 zł. z kieszeni Jakóba Stelmacha aresztowano Stefana Korngolda (lat 47).

—o§o—

ZE SPORTU

TURNIEJ TENNISOWY KLUBÓW ŻYDOWSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia odbędzie się na kortach **Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie** IV. doroczny turniej tennisowy klubów żydowskich o mistrzostwo Polski. Wszechświatowy Związek Makkabi, obejmując protektorat nad tym turniejem, ufundował puhar wędrowny dla zwycięzcy. Prócz tego wyznaczono cenne nagrody we wszystkich konkurencjach. Komitet turniejowy uzyskał już dla zamiejscowych uczestników turnieju zniżki kolejowe, tudzież zapewnił odpowiednie kwatery. Komitet prosi kluby, które chcą wziąć udział w turnieju, a zaproszenia jeszcze nie otrzymały, o podanie swego adresu Sekretarjatowi turnieju. Adres Sekretarjatu: Józef Fast, Tarnów, Folwarczna 6

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH

Dziś we czwartek w ostatnim dniu rozgrywek o mistrzostwo pływackie okręgu krakowskiego, pozostały w programie sztafety panów 4x200 st. dow. i 3x100 st. zm. pań. Ponadto odbędzie się mecz piłki wodnej między Cracovią I. a Makkabi I. Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie. Makkabi wystąpi w komplecie z Ritttermanem Julkiem, oraz Soldingerami. Cracovia z Kotem, T ytką i Sieńkowskim Dotychczas prowadzi Makkabi w ogólnej punktacji o 270 punktów przed Cracovią i zdaje się prawie pewnem zdobycie przez ten klub mistrzostwa okręgu. Niemniej jednak dzień dzisiejszy rozstrzygnie o tem definitywnie. Zawody odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim o godz. 18 **Ceny miejsc niezmiernie niskie**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DWIE PREMJERY „HABIMY“ W PALESTYNIE.

Jerozolima. (ŻAT). Odbyły się tu dwie premjery „Habimy“, które z wielkiem uznaniem powitane były przez całą prasę palestyńską. Pierwszą premjerą był „Uczeń czarnoksięski“ Bernarda Shaw'a w reżyserji Cwi Frindlanda, zaś drugą „Święty Płomień“ Maughama w reżyserji E. Winiara. Godnem uwagi jest, że dzieła są reżyserowane nie przez zagranicznych, lecz przez własnych młodych artystów.

Premjera pierwszej sztuki została zakłócona następującym tragicznym wypadkiem: Podczas gry artysta Ben- Chaim spadł ze sceny do piwnicy i uległ ciężkim obrażeniom. Ben Chaim jest jeszcze dotychczas poważnie chory.

W tych dniach wyjeżdża „Habima“ na tournee po kraju.

—o§o—

— **„DZWONY Z CORNEVILLE“** opera komiczna R. Planquett'a, nie wykonywana od wielu lat w Krakowie, ukaże się dziś po raz pierwszy, w doskonałej obsadzie z pp. Fontanówną, Węgrzynówną, Gruszczyńskim, Folańskim, Szoslandem, Syroczewskim i Worchem w partjach głównych, pod dyrekcją D. Polzinettiego.

— **OSTATNI WYSTĘP ADY SARI.** W sobotę, dnia 1. VIII. przed wyjazdem zagranicę wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni Ada Sari w egzotycznej operze Delibes'a: „Lakme“. Pozostałą obsadę tworzą: pp. Hofmanowa, Hinglerówna, Nochowicz, Węgrzynówna, Łowczyński, Ujejko, Wrończyński i Worch. Dyryguje M. Zuna.

— **„AIDA“ PO CENACH POPULARNYCH.** Dyrekcja Teatru organizuje cykl przedstawień popularnych najcelniejszych utworów muzycznych. Pierwsze tego rodzaju widowisko odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę, o godz. 3-ciej, które wypełni arcydzieło Verdi'ego „Aida“, w premjerowej obsadzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Jutro w piątek dnia 31 lipca br. jedyny gościnny występ Miss Polonji Zofji Batyckiej, która w komedji Bachwicz „Romantyczna Noc“ stwarza znakomitą kreację. W innych rolach Dyr. Henryk Barwiński i Jan Orsza.

W sobotę dnia 1 sierpnia rozpoczyna gościnny występ teatr Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej. W czasie pięciodniowej gościny tego teatru ujrzymy dwie nowe sztuki, a mianowicie: Nałkowskiej „Dzień jego powrotu“ i Wł. Jastrzębiec- Zaleskiego „Burza w szklance wody“. Oprócz tego sztukę Sommerset Maughama „Święty Płomień“ jako specjalne pole do popisu dla Stanisławy Wysockiej i Ireny Solskiej.

Bilety na występy Zofji Batyckiej i występy Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej sprzedaje już kasa teatru „Bagatela“.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Owoc zakazany“ (na tle sztuki scen. „Cjankali“).

WARSZAWA: Charlie Chaplin **po ślubie** oraz **Patrol (Harry Carrey).**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 29. VII. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu prawie zupełny brak zapotrzebowania. Usposobienie ospałe. Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego o płaceniu 115 i Zieleniewskiego 11, w Towarze 12. jednakowoż bez obrotów. Do tranzakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 35,25 — 35,40 przy silniejszym zainteresowaniu i nieco większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Kurs dolara efektywnego w dalszym ciągu lekko się osłabił przy trwającym małym zapotrzebowaniu i większej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 9,05 — 9,09. Czeki bankowo 8,92 — 8,94.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 29 VII. **Waluty:** Dolar 9,04 — 9.06 — 9,02.

Dewizy: Holandja 360,00 — 360,90 — 359,10, Londyn 43,35 i pół — 43,45 — 43,26. N. Jork telegr. 8,926 — 8,946 — 8,906, Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90, Praga 26,44 — 26,50 — 26,38, Szwajcarja 174,07 — 174.50 — 173,64, Wiedeń 125.50 — 125,81 — 125,19, Włochy 46,73 — 46,85 — 46,61.

Akcje: Bank Polski 116,50, Lilpop 15,75

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 80,75 — 80,25 — 80,75, 4 proc. inw. serynja 84, 5 proc. konwersyjna 64,50, 6 proc. dolarowa 74, 7 proc. stabilizacyjna 73, Listy zast. B. G. K. 7 proc. 83,25, 8 proc. 94.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. PAT. 29. VII. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 286,60 — 287,60, Londyn 34,50 jedna czwarta — 34,60 jedna czwarta, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,93 — 28,03, Praga 21,03 — 21,11, Warszawa 79,48 — 79,76, Zurych 138,50 — 139, Ateny 9,18 i pół — 9,24 i pół. Amerykańskie 812 — 716, Niemieckie 168,10 — 168,70, Francuskie 27,92 — 28,08, Szwajcarskie 138,58 — 139,38.

Papiery wartościowe: Renta Koronowa 0,44, Losy Tureckie 10,55, Wiener Bankverein 14,20, Zieleniewski 9, Austr. poż. związk. 90,45.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT 29. VII. Paryż 20,12, Londyn 24,90, N. Jork 513,12, Belgja 71,55, Włochy 26,82 i pół, Hiszpanja 46,20, Holandja 206,85, Wiedeń 72,12 i pół, Sztokholm 137,20, Oslo 137,10, Kopenhaga 137,10 Sofja 3,73, Praga 15,20, Warszawa 57,55, Budapeszt 90,02 i pół, Ateny 6,65, Białogród 9,09 i pół, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3,04 trzy czwarte, Helsingfors 12,90.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn (AW) 29. VII **Metale Londyńskie:** miedź szandart per Kasa 33 1/16 — 33 /1316, miedź sztandart miesiące 33 13/16 — 33 15/16, Elektrolit 36 — 37, Wirebars 37, Cyna standart per Kassa 108 i pół — 108 5/8, Cyna standart 3 miesiące 110 5/8 — 110 3/4, Banka 113 i pół, Banka Stralts 110 i pół, ołów natychmiastowa dostawa 12 9/16, ołów terminowa dostawa 12 7/16. cynk natychmiastowa dostawa 11 13/16, cynk terminowa dostawa 12 i jedna czwarta.

—o§o—

REDUKCJE ROBOTNIKÓW W „ŻYRARDOWIE“. W okresie urlopowym przeprowadzono redukcje robotników w Żyrardowie. Redukcje te wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia, tak, iż w tym czasie traci pracę około 600 robotników. Redukcje spowodowane są z jednej strony zmniejszeniem zamówień, z drugiej zaś strony, przeprowadzonemi ostatnio zmianami technicznemi, mającemi na celu daleko idącą mechanizację i racjonalizację pracy w warsztatach Żyrardowa. (PAP).

URZĘDNICY BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI BEZROBOTNI. Jak wiadomo. w związku z upadłością Banku Handlowego w Łodzi, cały personel tej instytucji w dniu 1-ym maja br., otrzymał wymówienie pracy Termin wymówienia upływa z dniem 31-go bm Syndycy masy upadłości postanowili zatrzymać po tym terminie tylko 25 pracowników dla przeprowadzenia dalszej likwidacji banku, wobec czego reszta pracowników znajdzie się od 1 sierpnia bez pracy.

Nowy Jork. 29. 7. (R) Przejeżdżające wczoraj przez dzielnicę włoską **auto niewiadomego pochodzenia strzelało naoślep z karabinu maszynowego, wskutek czego 5 dzieci i dwóch mężczyzn zostało ciężko poranionych.**

„Zeppelin“ lądował na lodowcu

Spotkanie „Małygina“ z „Zeppelinem“ — Korektura mapy

Według radjodepeszy współuczestnika wyprawy polarnej „Zeppelina“. Artura Köstlera z 2 na 28 bm. Wylądował sterowiec „Zeppelin“ **w dniu 27 bm. o godz. 19.30 w t.zw. „Cichej Zatoce“ wyspy Hooker,** obok postoju łamacza sowieckiego „Małygin“. W okresie 13 minut przeładowano pocztę z sterowca na łamacz lodów, ponieważ dłuższy pobyt okrętu powietrznego uniemożliwiony był wskutek silnego naporu kry lodowej.

Według innej wiadomości przeładowano z „Zeppelina“ na „Małygin“ osiem worków, przejęto zaś z pokładu „Małygina“ 18 worków. **Jedynym z uczestników wyprawy „Małygina“, który wszedł do okrętu „Zeppelin“, był gen. Nobile.** Towarzyszył on urzędnikom pocztowym przenoszącym worki. **Sterowiec „Zeppelin“ walczyć musiał z mgłą i wichrem,** ale potem pogoda poprawiła się. „Zeppelin“ odbywszy pierwszy etap, skierował lot ku wyspom Kamenew.

Ekspedycji „Zeppelina“ udało się zaobserwować **szereg grubych błędów mapy okolic arktycznych.** Otóż Ziemia Alberta Edwarda i Ziemia Hans Ortha nie są wyspami, ale półwyspami. Uczestnicy wyprawy „Zeppelina“ **sporządzili zupełnie nową mapę całej zachodniej połowy Ziemi Franciszka Józefa.** Instrumenty geofotometryczne funkcjonują podobno doskonale. **Pamiętnik pokładu** sterowca prowadzony jest skrupulatnie. Z zapisków jego wynika że w poniedziałek przemierzał „Zeppelin“ godzinami tak zwane **„mętne mleko“,** tj. cienką, ale **zupełnie** nieprzezroczystą warstwę mgły. **Potem** wzbił się „Zeppelin“ wyżej i mgłę zostawił pod sobą. Jeszcze przed spotkaniem z „Małyginem“ pracowali prof. Samojłowicz i fotografowie Aschenbrenner i Basse nad **nową mapą południowej części archipelagu Ziemi Franciszka Józefa.** Okazało się, że mapa polarna austrjackiego badacza Payera z roku 1872 jest fałszywa. Podjęta będzie **korektura tej mapy.**

Także „Małygin“ miał do zwalczenia niepomyślną pogodę po opuszczeniu Cap Flora, gdzie lądowanie wręcz nie było możliwe. „Małygin“ lądował więc dopiero **przy Cap Gertrud.**

Obecna wyprawa „Zeppelina“ i „Małygina“ przyczyni się do rozwiania niejednej legendy arktycznej i ugruntowania ścisłych wiadomości, odnoszących się do arktydy. Według przypuszczeń, **powrót „Zeppelina“ nastąpić miałby około piątku bieżącego tygodnia.**

Garden Party na dworze angielskim: 10000 gości



Na pożegnanie ministrów, biorących udział w londyńskiej konferencji siedmiu mocarstw, odbyło się w ogrodach pałacu królewskiego Buckingham wspaniałe przyjęcie, na które rozesłano nie mniej, jak 10.000 zaproszeń. Ryci na nasza przedstawia natłok gości u bram pałacu; z boku angielska para królewska.

Żywe pochodnie

Wilno 29. 7. PAT. W dniu wczorajszym w garażu firmy Orzelski i Ska w miejscowości Kuczewicach wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby. Mechanik tej firmy, Józef Edwardski, reparując samochód, wzniecił pożar przez rzucenie zapałki na podłogę, oblaną benzyną. Momentalnie wybuchły płomienie, następnie zaś eksplodowała blaszanka z benzyną. Ogień objął ubranie mechanika i przerzucił się na niedaleko stojącego dozorcę Michała Wiśniewskiego. Na krzyk nieszczęśliwych przybyli robotnicy, którzy — nie orjentując się w tem co zaszło — poczęli oblewać wodą palące ich ubrania. Edwardski wyniesiony na podwórze w stanie nieprzytomnym, wkrótce zmarł Wiśniewski zaś przewieziony do szpitala, również po trzech godzinach życie zakończył. Ogień w garażu ugasiła straż ogniowa.

Amerykański lot dookoła świata

Londyn 29. 7. (L) Ponad Dublinem (Irlandja) przeleciał dziś popołudniu samolot amerykański, przypuszczalnie lotników Herndona i Pangborna, lecących naokoło świata w celu pobicia rekordu lotników Posta i Gatty'ego

Katastrofalne upały w Kalifornji

Nowy Jork 29. 7. (R) W Kalifornji panują obecnie niesłychane upały, **których ofiarą padło dotychczas blisko 100 osób.**

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o godz 8 wiecz.: „Dzwony z Corneville“.

Piątek o godz. 8 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“.

Sobota o godz 8 wiecz.. „Lakme“ (wyst. Ady Sari).

TEATR BAGATELA.

Piątek o godz. 8,30 wiecz.: Jedyny Gościnny występ Miss Polonji Zofji Batyckiej „Romantyczna Noc“.

Sobota o godz. 8,30 wiecz.: Gościnne występy teatru Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej „Święty Płomień“ Maughama.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Czwartek o godz. 9-ej wiecz.: Jankele.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Spór o sierżanta Griszę“
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“
ŚWIATOWID: „Hai Tang“.
UCIECHA: „Biedny gigolo“.
WANDA: „W małej kawiarence“.

640-rocznica niepodległości Szwajcarji

Najstarsza republika świata

Ojczyzna Wilhelma Tella, legendarnego bojownika o wyzwolenie Szwajcarji z pod przemocy austrjackiej, święci w dniu 1 sierpnia br. 640-tą rocznicę swego istnienia. Federacja Szwajcarska jest więc dzisiaj najstarszą republiką świata.

W dniu 1 sierpnia roku 1291 mieszkańcy kantonów Uri Schwyz i Unterwalden zakładają Wieczystą Ligę dla obrony przed obcym uciskiem i najazdem. Liga ta była zawiązkiem Federacji Szwajcarskiej. W kilkanaście lat potem Habsburgowie występują przeciwko Lidze, ponoszą jednak dotkliwą klęskę pod Morgarten (1315). Stopniowo skład Ligi powiększa się: przyłącza się Lucerna (1332) i Zurych (1351), kantony Glarus i Zug (1352) i miasto Bern (1353). Liga walczy zwycięsko przeciwko Karolowi Śmiałemu, który ginie w bitwie pod Nancy (1477), a cesarz Maksymiljan uznaje na mocy układu w Bazylei (1499) niezależność kantonów, które w tym czasie doszły już do liczby 13 (liczba ta pozostała do r. 1798).

W XVI. w. Szwajcarzy zawierają z Francją wieczne przymierze (1516), które trwa aż do chwili wybuchu Rewolucji Francuskiej. W temże stuleciu Szwajcarja częściowo tj prawie połowa jej kantonów — przyłącza się do kościoła kalwińskiego. Wojna religijna, zakończona klęską wyznawców Kalwina i Zwingli'ego pod Cappel, rozdzieliła Szwajcarię na dwa obozy, protestancki i katolicki, usankcjonowała jednak swobodę sumienia. Wewnętrzne niesnaski religijne i polityczne trwają przez 200 lat prawie. Poraz ostatni dwa wrogie obozy spotykają się zbrojnie pod Willmergen w roku 1712, gdzie protestanci osiągają zwycięstwo. Rewolucja francuska sięga swojemi wpływami i do Szwajcarji W r. 1798 powstaje Republika Helwecka, zamiast dawnej Federacji Szwajcarskiej Ale już w r. 1803 Napoleon organizuje nową federację z 19 kantonów. W 1815 r. liczba kantonów wynosi już 22 (obecna liczba kantonów) Kongres Wiedeński uzna je Federację Szwajcarską proklamując jej wieczną neutralność i nienaruszalność jej terytorjum.

W okresie wojny europejskiej Szwajcarja staje się schroniskiem dla bezdomnych, rannych i jeńców wszystkich państw walczących. Konferencja pokojowa w Paryżu (1919) wyraża oficjalnie podziękowanie Szwajcarji za neutralność i pomoc jaką okazała wszystkim tym, którzy jej potrzebowali. Dla zadokumentowania tej wdzięczności wybrano Genewę jako siedzibę Ligi Narodów.

—

Wspólna akcja Anglji, Ameryki i Niemiec

dla walki z kryzysem gospodarczym

Londyn. 29. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin na postawione zapytanie, czy rząd rozważa, względnie, czy jest skłonny rozważać sprawę **wspólnej akcji W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec w celu zlikwidowania trudności finansowych i ekonomicznych Europy,** podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, **Dalton,** oświadczył, że celem rządu jest osiągnąć w możliwie jak najszerszej skali współdziałanie międzynarodowe dla rozwiązania wzajemnych trudności. Na postawione z kolei pytanie, czy nie uważa on, że mogłoby się okazać konieczne **działanie niezależnie od Francji,** podsekretarz stanu Dalton zaczynał już odpowiadać, ale w tej chwili przerwał mu przewodniczący Izby komunikując, że kanclerz skarbu **Snowden** uważa za niepożądane składanie jakichkolwiek deklaracyj w chwili obecnej w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej, natomiast rząd ma zamiar zwołać parlament przed 20 październiknika, o ile to okaże się niezbędne.

Brak wiadomości o „Zeppelinie"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Friedrichshafen 29. 7. (Sch) **Radjostacja zakładów budowy sterowca nie posiada połączenia radjotelegraficznego z „Zeppelinem" już od nocy z niedzieli na poniedziałek.** Drogą okrężną nadchodzą sprzeczne z sobą wiadomości co do pozycji sterowca. Parowiec „Resolute", jadący z Reykjaviku na Szpicberg, donosi, że we wtorek o godz. 23 „Graf Zeppelin" **znajdował się w odległości 410 mil od Svalbardu.** Wiadomości nadchodzące z Moskwy mówią, iż sterowiec znajdował się wczoraj nad **Ziemią Północną (dawniej Ziemią Mikołaja).** Trzecia wreszcie wiadomość jaką otrzymała dyrekcja linji okrętowej Hamburg — Ameryka głosi, że **sterowiec znajduje się obecnie ponad Nową Ziemią i leci w kierunku Leningradu,** gdzie spodziewa się przybyć we czwartek. Kierownik tutejszej radjotelegraficznej stacji przypuszcza, iż brak bezpośredniego połączenia należy przypisać **odmiennym warunkom atmosferycznym** jakie panują w okolicach podbiegunowych. Liczono się już bowiem przed odlotem sterowca z tem, że po przelecieniu 80 stopnia szerokości północnej **komunikacja będzie utrudniona lub zupełnie uniemożliwiona,** ponieważ o tej porze roku panuje tam stale dzień, a wiadomo, że fale krótkie rozprzestrzeniają się najlepiej w nocy. O ile prawdziwa jest wiadomość, że sterowiec znajduje się już nad Nową Ziemią, to **dzisiejszej nocy należy się spodziewać nawiązania bezpośredniej komunikacji między sterowcem a tutejszą stacją.**

—

Opera lwowska

„RIGOLETTO"

Zdawałoby się, że ponura tragedja starego Hugo, w dodatku podana w sosie tak bardzo ogranych i osłuchanych melodyj Verdi'owskich, będzie trudna do zniesienia w dobie „Wozzeka", czy „Jonny spielt auf", kiedyto już nietylko Wagner, ale nawet Ryszard Strauss mają być „przestarzali". Jeżeli jednak mimo to słuchało się tej opery z rzetelną przyjemnością, **jestto zasługą zarówno bezprzecznie wielkiej inwencji melodyjnej Verdiego, jak i doskonałego wykonania.**

P. Ada Sari dała nam znowu możność podziwiania swego przecudnego głosu i wręcz fenomenalnego kunsztu śpiewackiego. Każda fraza muzyczna podana z doskonałością nieskazitelną i absolutnem mistrzostwem. Kreacja p. Zaleskiego również bardzo wysokiej miary. Partja Rigoletta jest w tej operze jedyną dająca jakieś możliwości aktorskie. Zostały one przez p. Zaleskiego wyzyskane wszechstronnie; był on w grze i masce znakomity. Na tym samym poziomie stała strona wokalna; partja Rigoletta odśpiewana została z prawdziwie wysoką kulturą i muzykalnością.

Piękny tenor p. Czarneckiego znalazł duże pole do popisu w hojnie pod względem melodyjnym wyposażonej partji księcia Alfreda. Również drugo- i trzecioplanowe role wykonane zostały bez zarzutu. Kierownictwo muzyczne p. Polzinettiego bardzo dobre, chociaż może niektóre tempa wzięte były odrobinę za powoli.

Z wyjątkiem chórów cała opera odśpiewana została po włosku. **w zast. Dr. W.**

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7. Na dzisiejszem zebraniu giełdy warszawskiej zapotrzebowanie dolara gotówkowego jak i dewiz zagranicznych było minimalne. Przekazy na Nowy Jork osłabły o jeden punkt. Notowano je po 8.926. Kurs oficjalny dolara gotówkowego utrzymuje się na poziomie 9.04 przy małem zapotrzebowaniu

Na giełdzie prywatnej przy dużem zaofiarowaniu dolara dokonywano transakcyj po kursie 9.04. Akcje Banku Polskiego okazywały tendencję zwyżkową i doszły do 116—118.

W poniedziałek - termin rozprawy Widzewskiej Manufaktury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. Sin. W czwartek wieczorem biegli księgowi zakończą swe prace nad badaniem bilansu i stanu przedsiębiorstwa Widzewska Manufaktura tak, że w piątek rano wszystkie akta objętości kilkudziesięciu stron pisma maszynowego znajdą się już w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi, który na poniedziałek wyznaczył termin rozpatrzenia podania o nadzór sądowy nad fabryką. Opinja biegłych pokrywa się naogół ze stanem przedsiębiorstwa, zestawionym przez dyrekcję w związku z podaniem o odroczenie wypłat.

Demonstracje bezrobotnych w Pruszkowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7. Dziś rano w Pruszkowie na Placu Kościelnym zebrał się tłum bezrobotnych. Bezrobotni sformułowali pochód, na czoło wysunęli kobiety z rozwiniętym czerwonym sztandarem i ruszyli w kierunku magistratu. Gdy wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutku, policja natarła na bezrobotnych kolbami i rozpórszyła ich. Demonstracja została spowodowana wstrzymaniem robót publicznych, brakiem zasiłków i nędzą wśród bezrobotnych.

Nieudała ucieczka więźniów politycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. Z więzienia w Sandomierzu zbiegli dwaj więźniowie polityczni Bronisław Sikora i Szczepan Oulski, odbywający karę za działalność antypaństwową. Zbiegom udało się uciec do osady oddalonej o 2 klm. od Ostrowca i tam zostali aresztowani.

—ogo—

„Gazeta Olsztyńska" zawieszona

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Królewiec. 29. 7. (Sch) Prezydent prowincji wschodnio-pruskiej zawiesił „Gazetę Olsztyńską", wychodzącą w Olsztynie na przeciąg czterech tygodni, tj. od 29 bm. do 25 sierpnia 1931 roku. Zawieszenia dokonano na zasadzie dekretów prezydenta Hindenburga w sprawie zwalczania wykroczeń politycznych, z powodu umieszczenia dwóch artykułów, w których władze polityczne dopatrzyły się obrazy rządu Rzeszy oraz uznały je za zagrażające bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Warszawa. 29. 7. Sin. W ciągu 9 miesięcy bieżącej kampanii cukrowej eksport oraz konsumcja cukru zmniejszyływ się w porównaniu z rokiem ubiegłym w następujący sposób: Konsumcja o 2·7 proc. eksport o 26·4 proc.

NIEBYWAŁA ZNIŻKA CEN. Bata



~~19.90~~ 16.90

Fason 1137-03
Męskie półbuciki z białego lub szarego płótna żaglowego. Szare - do codziennego użytku, białe - na spacery do uzdrowisk



~~19.90~~ 16.90

Fason 2947-00
Na ciepłe dnie wygodne i przewiewne sandały o mocnej trwałej podeszwie, z naturalnej lub walcowanej gumy.



~~29.90~~ 24.90

Fason 9675-87
Eleganckie pantofelki w kolorze beige, gustownie ozdobione skórką ciemniejszych odcieni. Odpowiednie do letniego kostjumu.



~~9.90~~ 6.90

Fason 9175-03
Eleganckie pantofelki płócienne w kolorze białym, szarym lub beige, najodpowiedniejsze na letnie dnie.



~~9.90~~ 7.90

Fason 2145-09
Przewiewne, płócienne pantofelki w kolorze białym lub szarym, gustownie ozdobione kolorowem przybraniem.

V 26 Po.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się na sierpień—wrzesień urzędnika, obznajomionego z odprawą celną, buchalterją i korespondencją. Zgłoszenia: M. Grüner, Muszyna. 210x

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami: Fabryczny Skład — Kraków. ZWIERZYNIECKA 6. 82x

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze, ul. King! 9 — Telefon 116-09 121m

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej Fabryczny Skład w Krakowie, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 183x

ZDROJOWISKA

LANCKORONA. Pensjonat „Przedwiośnie", poleca pokoje z balkonami. Ceny umiarkowane 225er

RÓŻNE

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł 1,20), śniadania 35 gr, kolacje od 60 gr Kraków, Stolarska 13 Restauracja. Specjalne pokoje dla wycieczek. 110x

SPÓLNIKA lub spólniczki do handlu obuwia poszukuję. Wiadomość: ul. Kalwaryjska 56. 139g

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuję poduszki Stockowa, Dietlowska 50 II. piętro. 117g

WYDAJE się smaczne domowe obiady po cenie umiarkowanej: Dietlowska 111. I. piętro drzwi 108bp



Jakżeż w słońcu
ERDAL błyszczy,
Jaką gamą blasków
gra,
Tak przez zęby
chłopak gwiżdże.
Trzeba przyznać —
rację ma!

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy

LOKALE

MIESZKANIE: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z komfortem, słoneczne, III. piętro, — dzielnica XXII, Rynek, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Brodzińskiego 3 (Stary Most) od godz. 10—11 przedpołudniem u dozorcy. 224er

LOKAL składający się z 3 ubikacyj, z urządzeniem restauracyjnem do wynajęcia. Wiadomość. Lubicz 3. I. piętro m. 3 od godz. 2—3. 226er

LOKAL z 3 ubikacyj na cele fabryczne do wynajęcia. Wiadomość: Lubicz 3, I. piętro, m. 3. od godz. 2—3. 227er

POSZUKUJE się inteligentnego, solidnego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju: ul. Dietlowska 111. I. piętro, — drzwi 7. 108bp

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie, ewentualnie z użyciem maszyny do szycia, u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, m. 19

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B." do Adm. „N. Dziennika" 924bp

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA panna poszukuje posady do towarzystwa starszej osoby. Znajomość robót ręcznych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „N.". 136g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, z długoletnią praktyką, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: Kraków, Zielona 25, II. piętro drzwi : 134g

KORESPONDENT polsko—niemiecki, obeznany z czynnościami biurowemi, obejmie posadę na prowincji za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Stałe zajęcie" do Adm. „N. Dziennika". 172x

PODRÓŻUJĄCY. Zastępca z działu męsko—damskiej modnej galanterji pończoszniczej, trykotarskiej i bieliźnianej, mający dobrze zaprowadzoną klijentelę w całej Małopolsce, na Śląsku i w Krakowie, poszukuje posady stałej lub obejmie zastępstwo za prowizją u firm poważniejszych. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Dobre referencje". 131x

DWIE absolwentki szkoły handlowej poszukują posady biurowej. Zgłoszenia pod „Sumienne" poste restante Tymbark 106g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajcie prospektów! 1522z

POSZUKUJĘ młodego, ZDOLNEGO
CZELADNIKA ZEGARMISTRZOWSKIEGO
żyda — od 1 września 1931. Zgłosz. sub „1—9" w administr. Now. Dz.

— NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orientacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędny fachowiec. — Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Adm. „N. Dziennika". 1150x

DYWANY ręczne
po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków. pl. Marjacki 9/I. p

FIRANKI MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀
▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie do 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

TROCHĘ HUMORU

PODEJRZANE.



— O ile zginęły pani okulary, to są one tutaj. Znalazłem je między moją prywatną korespondencją.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana